Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 140 Kraków, czwartek 21 czerwca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Senacka niespodzianka

Komisja budżetowa Senatu uchwaliła dnia 18 bm. budżet na 1928/1929 w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm. Komisja ani sama nie próbowała poczynić w budżecie zmian, ani nie postanowiła poczynienie zmian zaproponować plenum Senatu. A o jakie zmiany chodzi, wiadomo: o przywrócenie skreślonych przez Sejm funduszów dyspozycyjnych, o usunięcie uchwały co do przeznaczenia 100 miljonów dla małego rolnictwa itd. Można tedy spodziewać się, że Senat na jednem czy kilku posiedzeniach budżet zatwierdzi tak, że wejdzie on w życie w dniu 1 lipca, tj. z dniem upłynięcia uchwalonego na jeden kwartał prowizorjum budżetowego.

Ta uchwała senackiej komisji budżetowej była dla wszystkich niespodzianką. Ogólnie liczono się z tem, że rząd przy pomocy art. 25 konstytucji i przy pomocy Senatu, w którym dysponuje większością, zechce powetować sobie niepowodzenia odniesione w Sejmie. Stało się inaczej i komentarze do tego postępowania są różne. Jedni mówią, że uchwała senacka jest wynikiem liczenia się z czasem. Gdyby Senat był wprowadził w budżecie zmiany, byłby on musiał wrócić do Sejmu, a ta procedura byłaby z pewnością trwała dłużej, niż do 30 bm. W tym dniu kończy się prowizorjum budżetowe, trzebaby więc uchwalić nowe prowizorjum lub wejść w stan ex lex. Inni znów mówią, że uchwała senacka wynikła z dobrze obmyślanej taktyki rządu, ustalonej na sobotniej konferencji szefa rządu z przywódcą „jedynki" pułk. Sławkiem. Mianowicie rząd lekko traktuje sprawę skreślenia funduszów dyspozycyjnych — ofiarą tego skreślenia ma paść jeden czy więcej ministrów; do uchwały 100 miljonów nie przywiązuje wagi, uważając ją tylko za nieobowiązujące życzenie. Natomiast rząd ma inne plany, które ujawnia jeden z zwykle dobrze poinformowanych dziennikarzy sejmowych, które swemu dziennikowi telefonuje:

> „Szef rządu marsz. Piłsudski nie chce walczyć z Sejmem o tę lub ową pozycję budżetu. **Zasadnicza rozgrywka bowiem odbędzie się nie przy dyskusji budżetowej, lecz przy wielkiej debacie konstytucyjnej."**

Oto jasno postawiona sprawa: Po uchwaleniu budżetu przez Senat pozostanie Sejmowi do obrobienia kilku spraw, między niemi sprawa amnestji, która w taki czy inny sposób zostanie z rządem uzgodniona. Potem — Sejm pójdzie na ferje, a co się stanie w jesieni? Naszem zdaniem do końca października rząd przygotuje w myśl konstytucji budżet na rok 1929/30, a w międzyczasie znajdzie się sposobność do „rozgrywki" czy na platformie projektów zmiany konstytucji, czy na platformie dekretów, podawanych przez Sejm badaniu. Jedna i druga platforma daje tyle okazji do zamknięcia Sejmowi ust, co się ustawowo nazywa zamknięciem, czy odroczeniem sesji, że będzie to prawdziwa rozgrywka, z której jeden z partnerów musi wyjść z połamanemi kośćmi.

A dlaczego ma to się stać? Przypominamy, że podczas dyskusji budżetowej w Sejmie pisma sanacyjne nie miały dość mocnych słów na potępienie „demagogji", objawów „sejmowładztwa" i „partyjnictwa" itd. Była to prawdziwa orgja w rzucaniu wyzwisk i insynuacyj z tej tylko racji, że Sejm robił użytek ze swego prawa nadawania budżetowi innej fizjognomji, aniżeli rząd to zrobił. Tymczasem AW — a więc instytucja, stojąca blisko rządu — rozesłała wczoraj następujący telegram, datowany z Pragi:

> „Czesko-Slovenska Republika" podkreśla w artykule wstępnym **wysoki poziom dyskusji budżetowej w Polsce**, co zdaniem dziennika jest dowodem konsolidacji stosunków politycznych w Polsce. Bilans polityczny dyskusji jest **zyskiem nietylko dla rządu, ale i dla państwa**, dowiódł bowiem, że **wszystkie stronnictwa polskie chcą dać państwu wszystko, czego potrzebuje."**

A więc wysoki poziom dyskusji, chęć dawania państwu, czego mu potrzeba — gdzie tu demagogja, gdzie wywoływanie konfliktów z rządem, gdzie stawianie interesów partyjnych ponad interes państwa? Dobrze ujął sytuację dziennik czeski, gdyż rzeczywiście — poza naturalnemi w gorączkowej sytuacji wypadkami — wszystkie stronnictwa starały się traktować sprawy rzeczowo i wyłącznie na linji interesów państwa, no i — obywateli.

W tych warunkach zapowiedź „rozgrywki" z Sejmem jest tem dziwniejszą, ileże rząd — on przedewszystkiem! — ma interes w utrzymaniu Sejmu w możności i chęci współpracy. Dziwnem byłoby, gdyby rząd usunął dobrowolnie jedno źródło konfliktu: kontrowersję między Sejmem a Senatem co do budżetu, mając w zanadrzu inne, jeszcze o groźniejszych następstwach tematy, które konflikt wywołać muszą. Lato — z reguły gorąca pora — mimo obecnych chłodów, sprowadza u niektórych ludzi uderzenia krwi do głowy, zaciemniając im objektywne ocenianie ludzi i wypadków. Taki moment fizjologiczny nie powinien i nie może mieć miejsca w polityce, która, aby była dobrą, musi być robiona na chłodno, ściśle rachunkowo, a bez gorączkowania się i zaślepienia.

O co chodzi? Rząd chce zmiany pewnych artykułów konstytucji — Sejm nie powiedział, że tego nie chce. Sejm chce zmienić czy usunąć pewne dekrety — rząd nie może temu ani z ustawowych, ani z rzeczowych powodów oponować. Rzecz prosta, wobec takich, całkiem naturalnych i mało niebezpiecznych, komplikacyj nie da się zastosować sposób chwytów i podstawiania nogi — to się nazywa rozgrywka — tylko droga rokowań, porozumienia się, wzajemnych ustępstw. Jednego do uzyskania takiego rezultatu potrzeba wymogu: dobrej woli. A o nią właśnie chodzi.

—ooo—

O poprawę konjunktury gospodarczej

W dyskusji budżetowej w Sejmie powiedział jeden z p. ministrów, że poprawa konjunktury gospodarczej w Polsce w r. 1927 była niewątpliwą. Wykazał to całym szeregiem cyfr i dat, stawiając naturalnie na pierwszem miejscu nasz silnie wzmożony wywóz węgla. Na to ktoś z ław poselskich słusznie zauważył, że jest to następstwo angielskiego strajku węglowego, za który rząd nasz nie może sobie przypisać zasługi.

Po rzekomo „tłustym" roku 1927 zaczął się chudy rok 1928. Objawia się ta chudość w ciągle groźnym deficycie bilansu handlowego, który pp. Bartel i Kwiatkowski mogą uważać za mało niebezpieczny, cyfry jednak mówią co innego. Tempo tego deficytu wcale się nie zmniejsza: podczas gdy w kwietniu wynosił deficyt 82 miljony, to w maju wzrósł na 94 miljony. Nie jest on, coprawda, tak wielki jak w marcu (162 miljony), ale marzec był dla przywozu miesiącem wyjątkowym, gdyż w połowie tego miesiąca weszła w życie waloryzacja ceł, co skłoniło kupców do masowego przywozu towarów dla oclenia ich jeszcze po poprzednich niższych stawkach (o 30 i 72 % niższych).

Jaki wpływ ten deficyt wywiera na naszą walutę, pisaliśmy już nieraz. Z każdą dekadą Bank Polski wykazuje kurczenie się swego zapasu walut, co pociąga za sobą zmniejszenie się pokrycia będących w obiegu banknotów względnie zmniejszenie się tego obiegu. A szczególnie maj jest dla naszego przywozu charakterystyczny, głównym bowiem artykułem przywozowym było — żyto. Czytaliśmy, że rząd zakupił zagranicą pszenicę i żyto za okrągłą sumę 37 miljonów zł., pozatem sprowadzono różne inne, nienależące do surowców towary.

A ciągle jeszcze bije się w wielki bęben: w nasz wywóz węgla. A z tym wywozem codzień gorzej. Oto angielski minister handlu p. Cunliffe Lister w swojem exposé w Izbie gmin powiedział: „Produkcja węgla podniosła się w porównaniu z r. 1925 z 243 milj. tonn na 251 milj. Metody zastosowane przez angielski przemysł węglowy **umożliwiają konkurencję z eksporterami polskimi. Konkurencja węgla polskiego zostanie opanowana przy współdziałaniu rządu z organizacjami przemysłowemi**". Chodzi o konkurencję przeważnie w państwach skandynawskich i we Włoszech, które są dotychczas największymi odbiorcami naszego węgla, a które zwrócą się do węgla angielskiego ze względu na tańszy jego przewóz. Nie pomoże fakt podniesiony przez referenta ministerstwa komunikacji posła tow. Kaczanowskiego, że nasze koleje dokładają miljonowe sumy z tytułu zniżek taryfowych dla eksportowanego węgla — Anglicy uwzięli się na odzyskanie straconych z powodu strajku rynków zbytu i cel swój zdolają osiągnąć. Zniknie w ten sposób główna pozycja w naszym wywozie, nie znajdując kompenzaty np. w wywozie do Niemiec z powodu niezawarcia dotychczas traktatu handlowego.

Nie wiemy, czy w tych warunkach można utrzymywać wersję o poprawie konjunktury gospodarczej. Nie jest wcale dowodem tej poprawy zmniejszenie się bezrobocia, jest to proste następstwo sezonu budowlanego, który mimo skąpego ruchu przecież dał pewnej liczbie bezrobotnych pracę. A co będzie w jesieni?

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 19 czerwca (PAT). Wczoraj w godzinach południowych odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla. Rada ministrów uchwaliła między innemi rozporządzenie w sprawie wydzielenia z administracji państwowej przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe w Lublinie", następnie uchwalono **przyznanie jednorazowego zasiłku duchownym katolickim** i szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, wreszcie załatwiono szereg spraw personalnych.

Pakt Kelloga na warsztacie

Wszystkie już państwa odpowiedziały na propozycję amerykańskiego sekretarza stanu Kelloga zawarcia paktu, stawiającego wojnę poza prawem. Żadna jednak z tych odpowiedzi nie wypadła bez takiego czy innego zastrzeżenia. Francja np. żąda, aby taki pakt ogólny w niczem nie naruszył jej systemu sojuszów; południowa Afryka żąda, aby pakt nie zawierał nic takiego, co sprzeciwiłoby się jej obowiązkom jako członka Ligi narodów itd. Mimo tych zastrzeżeń Kellog oświadcza, że sprawa dojścia paktu do skutku jest na dobrej drodze, że pierwsza faza rokowań już jest ukończona i że niebawem rozpocznie się druga, decydująca.

To „niebawem“ oznacza zapewne termin po wyborze nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nastąpi to w pierwszych dniach listopada br. i o ile wybór padnie na kandydata republikańskiego Hoovera, to polityka Stanów, a więc i Kelloga, będzie zadecydowana. Partja republikańska była przecież tą, która wbrew zobowiązaniom przyjętym przez Wilsona nie ratyfikowała traktatów pokojowych, nie zgodziła się na przystąpienie Ameryki do Ligi narodów, mimo że była ona koncepcją jej prezydenta, potem odmówiła udziału w międzynarodowym trybunale rozjemczym w Hadze — wszystko dowody, że Ameryka nie chce się wiązać politycznie z Europą, że uważa ją tylko za teren swej ekspanzji finansowo-gospodarczej.

Jeżeli mimo tego odosobnienia Stany Zjednoczone i to przez rząd tejsamej partji republikańskiej tak usilnie zabiegają o doprowadzenie do skutku paktu przeciwwojennego, robią to w swym własnym interesie. Chodzi poprostu o to, że podczas wojny nie robi się interesów, że po wojnie narody są tak zubożałe, że interesów z niemi robić nie można, że Ameryka ulokowała w Europie tyle pieniędzy, że jak ją nauczyło doświadczenie nabyte po wojnie światowej - trudno marzyć o ich odebraniu, a co dopiero o oprocentowaniu.

Nie można zresztą zaprzeczyć, że Ameryka kieruje się i pewnemi pobudkami idealnemi. Takssamo jak dwukrotnie — raz z pewnym skutkiem, drugi raz zupełnie bez skutku — próbowała nakłonić mocarstwa do ograniczenia w formie skontyngentowania zbrojeń morskich, obecnie chce przez usunięcie wojny dać światu dowód, że i mimo olbrzymiej, wprost niewyczerpanej potęgi nie myśli o zdobyczach kosztem innych — z wyjątkiem naturalnie zdobyczy pod płaszczykiem gospodarczym, jak niedawno w Meksyku a obecnie w Nikaragui.

Teraz zaczynają się ferje i dla dyplomacji. W międzyczasie sprawa trochę się odleży, a może w tym stanie stanie się smakowitszą dla tych, którzy nie lubią np. świeżego sera. Bądźcobądź, w szczerość intencji Kelloga ani popierającego — z zastrzeżeniami — jego plan Brianda nie należy wątpić. Niestety, doświadczenia ostatnich lat uczą, jak daleko jest od pomysłu do wykonania i jak różni się rzecz wykonana od pierwotnie ułożonego planu.

Znów zabobony w dodatku „Głosu Narodu“

Śmieszne wyjaśnienie zabobonności Lotaryńczyków

Biedny „Głos Narodu“, dowiedziawszy się widocznie zawczasu w Katowicach, że redakcja tamtejszego pisemka „Życie“, którego egzemplarze rozsyła w niedzielę jako dodatek do swojego numeru, znów otrzymała artykuł o zabobonach, musiał ścierpnąć ze strachu! Jakto! Od władz kościelnych dopiero co dostał surowe monitum za to, że rozpowszechniał wśród pobożnych zytek heretyckie poglądy, iż manna mojżeszowa nie była cudowną i że nauka, to najlepszy lek na zabobony... A tu znów artykuł... o zabobonach!

I znów przykry tytuł **„Lotaryngja, najbardziej zabobonny kraj w Europie“**. Lotaryngja obok Alzacji, będąca **przedmurzem klerykalizmu**, osłabiającem impet francuskiego **„masoństwa“**!... Musiano coś widocznie na gwałt zmieniać w tym artykule, skoro znalazło się w nim takie paradne wyjaśnienie:

„Ponieważ przez długie wieki szlachta lotaryńska **groziła ludowi szatanami i widmami (?)** czarownic, uwierzył w istnienie czarownic i jeszcze przed stu laty dokonywano w Lotaryngji samosądów nad czarownicami — **paląc podejrzane o czary kobiety**“.

Za pozwoleniem — tu należy się kardynalna poprawka. Niegdyś za czasów władztwa szlacheckiego groziła szlachta chłopom... batogami, dopuszczała się nad nimi bezkarnie różnych okrucieństw, **ale straszenie szatanami** i podtrzymywanie wierzeń **o czarownicach** - to mogło być tylko, rzecz zrozumiała, **specjalnością kleru**.

Córka — i to sławna — ziemi lotaryńskiej była przecież Joanna d'Arc... Ta Joanna, dziś zaliczona w poczet świętych, a w średniowieczu spalona na stosie pod zarzutem, że jest **czarownicą** i kacerka, uległa tem strasznemu losowi z wyroku trybunału, któremu przewodniczył **biskup** z Beauvais — **Cauchon**.

Tak zresztą tępiono „czarownice“ wszędzie... — I nie szlachta — jeszcze raz to powtarzamy — wbijała w głowę chłopom zabobony: chłopa nie potrzebowała straszyć piekłem — mogła mu stwarzać piekło tu na ziemi!

Póty sama wierzyła w czary — póki w Europie panowała ciemnota. — W miarę rozwoju kultury warstwa ta wyzbywała się dzikich zabobonów, podczas gdy pod strzechą gnieździły się one nadal. I tam przetrwało więcej zabobonów, gdzie mniej promieni światła przenikało... A z drugiej strony, gdzie tego światła mniej dochodziło, tam silniej klerykalne ostały się wpływy.

I jeżeli lud lotaryński pozostał tak zabobonny, że — jak twierdzi dodatek niedzielny „Głosu Narodu“ — Lotaryngja jest „najbardziej zabobonnym krajem w Europie“, to my dodamy, że jest ona zarazem krajem, gdzie lud jest **jednym z najbardziej klerykalnie usposobionych**. Lud ten żyje na skrzyżowaniu dwóch kultur: francuskiej i niemieckiej — żadnej nie było łatwo należycie doń trafić.

Ma go zaś w rękach tem zupełniej propaganda klerykalna, która nie może zastąpić, a częstokroć odgradza lud od przenikania doń elementów kultury świeckiej. Niech „Głos Narodu“ przestanie dotykać drażliwego tematu zabobonów. Możemy mu bowiem dodać jeszcze do rubryki czarów, że ongi sami papieże wydawali **dekrety przeciwko czarownicom**. Znaną jest zwłaszcza bulla Innocentego VIII (z końca XV wieku), w której ten papież oświadcza, że czarownicy obojga płci dopuszczają się rozpusty ze złymi duchami, że za sprawą szatana, popełniają zbrodnie na ludziach, że niszczą pola, winnice i t. d. Papież polecił inkwizytorom niemieckim, którzy tę sprawę przed tronem papieskim poruszyli, tępić owych wspólników i wspólniczki szatana i klątwą zagroził tym, którzyby w zbożnem dziele przeszkadzali.

I ci inkwizytorzy w dziele „Młot na czarownice“ tem skwapliwiej „pouczali“ pobożnych, że każda czarownica znajduje się w stosunkach płciowych z djabłem. Dopiero rozwój cywilizacji rozbił te „młoty“ duchowne i rozwiał zabobony, które za czasów św. Inkwizycji były źródłem tortur i zbrodni — w imię tępienia djabelstwa podejmowanych!

Wiadomości polityczne

PROCES O CHORZÓW W HADZE

Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej rozpocznie dnia 21 bm. pierwsze posiedzenie publiczne swej 14 sesji. Na posiedzeniu tem trybunał wysłucha wstępnych przemówień przedstawicieli obu stron w procesie chorzowskim.

ROKOWANIA O UTWORZENIE RZĄDU W NIEMCZECH

Rokowania o utworzenie gabinetu nie poczyniły w dalszym ciągu poważnych postępów. Na posiedzeniu międzyfrakcyjnem, które odbyło się 18 bm. u posła Hermana Mullera od godz. 11 przed południem do godz. 2 popołudniu, omawiane były kwestje polityki społecznej i gospodarcze. „Voss. Ztg“ podnosi, że dyskusja miała przebieg bardzo spokojny i rzeczowy, że jednak nie dała konkretnych wyników a nawet nie pozwoliła się takiego wyniku spodziewać. Dalej „Voss. Ztg“ donosi, że w posiedzeniu niemieckiej partji ludowej ma wziąć udział minister Stresemann, który następnie wyjeżdża na urlop, udając się do sanatorjum w Schwarzwaldzie. Streseman swoim przyjaciołom partyjnym przedstawił swój pogląd na kwestję stworzenia nowej koalicji.

PRAWO WYBORCZE KOBIET W ANGLJI

Izba lordów przyjęła w III czytaniu projekt ustawy przyznającej **kobietom od lat 21** czynne prawo wyborcze. Przyjęcie projektu nastąpiło bez dyskusji. Ponieważ projekt przyjęty został już przez obie Izby, staje się on obecnie prawem obowiązującem.

ROMAN DĄBROWSKI

„Krzesło“

Tym pająkiem nie był kat, ni czekające go elektryczne krzesło — był nim — czas!

Jakie to śmieszne być zupełnie zdrowym i obserwować swą agonję. Ach, gdyby można było wstrzymać czas!

Jakie to śmieszne!

Obliczył, ile ma jeszcze godzin życia. Dochodziła szósta wieczór. Miał przed sobą sześć godzin i piętnaście minut życia. To zadużo, by już zamknąć rachunki z życiem, zamało, by jeszcze coś przeżyć.

Szelest u drzwi celi skłonił go do podniesienia głowy. Podniósł oczy na dozorcę. Ów pytał go, czy chce się widzieć z rodziną, czy ma jakie życzenia. Nie, Alvine nie chce widzieć ani dziecka, ani żony. Poco ma synek widzieć ojca-mordercę? Cóż powie żonie? Nie! Nie!

Ostatnie życzenie! Owszem — ma je! Prosi, by mu dano atrament, napisze parę słów do matki, staruszki. Prosi także o gazety, wszystkie gazety, jakie wyszły dnia tego popołudniu, i o flaszkę mocnej, marynarskiej brandy — takiej, jaką pijał w tawernach portowych. Prohibicje? — Przecież prohibicja nie obejmuje, nie powinna obejmować na śmierć skazanych! Acha! byłby zapomniał — ...tytoniu! I prosi, by powiedzieć młodszemu dozorcy, że zegarek, który mu obiecał, daruje mu faktycznie, gdy będzie opuszczał celę...

Alvine zatrzymał się. Spojrzał w twarz dozorcy, która wyrażała dobroduszność. Zawahał się... — Czy „krzesło“ już... gotowe? — zapytał.

W „celi śmierci“ mogła być mowa tylko o jednem krześle.

Dozorca skinął potakująco głową. „Sir“ Elliot przyjeżdża pośpiesznym z New Jorku o 8'20! — Niech Alvine będzie spokojny! „Krzesło“ stanowego więzienia nigdy nie zawodzi. Wszystko się skończy w paru minutach.

Alvine uśmiechnął się znowu. On znał elektryczne krzesło. Jakie to śmieszne, że właśnie jego ojciec był w słynnem „Sing-Sing“ dozorcą egzekucyjnej celi. Alvine widywał wtedy krzesło, choć nie wiedział, do czego ono służyło, co oznaczało. Że też dopiero teraz sobie o tem przypomniał, iż ojciec brał go często, gdy miał lat pięć, sześć najwyżej, do owej celi, gdy ją czyścił i baczył, by była utrzymywana w czystości i porządku. Alvine znał „krzesło“ z opisów częstych w Stanach egzekucji, teraz jednak natężył pamięć, by sobie je przypomnieć.

Nic wielkiego! Ot taki sobie zwykły fotel, otoczony plątaniną drutów i przewodników. — Od krzesła biegły druty do przepierzenie pełnej dźwigni i voltometrów.

Jak, gdyby zawadzające pamięci mgły nagle rozwiały się — Alvine przypomniał sobie, jak raz, w czasie, gdy był z ojcem w celi, usiadł na owem „krześle“.

Pamięta, jak ojciec roześmiał się wówczas rubasznie i zawołał:

— No, mały, złaź stamtąd! Takich, jak ty, tu nie sadzają... poczekaj jeszcze trochę!...

...poczekaj... jeszcze... trochę!...

Alvine poczuł poraz pierwszy od chwili wyroku, jak mróz przeszedł mu po karku i tyle ogolonej głowy.

Czy ojciec jego myślał wtedy, iż tak się stanie!... Poczekasz jeszcze trochę. Spojrzał znów na zegarek. Jeszcze trochę... pięć godzin! Jeszcze pięć godzin! Jakże to długo, dlaczego nie zaraz, nie za pięć minut.

Lecz przypomniał sobie, że wskazówka pędzi szybko po tarczy sekundnika, a „express“ wiozący „sir“ Elliota po szynach, że przyjdzie czas — najbardziej nienawistne w mowie ludzkiej słowo — kiedy i te ostatnie pięć minut minie i nie będzie już drugich „pięciu minut“ ani dziś, ani jutro! Nie będzie przecież wcale jutra...

Zapadał mrok. W oddali huczało miasto. Wszystkie jego hałasy i dźwięki spajały się w jedną melodję. Alvine lubił o zmroku słuchać tej melodji miasta i naraz zrobiło mu się żal, okropnie żal, iż słyszy ją poraz ostatni. Szkoda, że go nie ułaskawiono, czyż straciłby coś na tem prokurator, czy owi sędziowie przysięgli, czy owe huczące miasto, gdyby tu został w tej celi na zawsze, do godziny śmierci nie przez człowieka, lecz przez Boga wyznaczonej i słuchał tak co wieczór „melodji miasta“. Było tu tak dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gospodarka krakowskiej Kasy chorych

Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Kasy dla omówienia i zatwierdzenia sprawozdania z działalności i rachunkowego Kasy za r. 1927. Na wstępie prezes Rady tow. Kożuch poświęcił wspomnienie zmarłemu członkowi Rady tow. Ochmańskiemu, które Rada wysłuchała stojąc.

Imieniem Zarządu Kasy sprawozdanie to złożył prezes poseł tow. **Żuławski**, który omówił poszczególne pozycje bilansu. I tak bilans z dniem 31 grudnia 1927 zamyka się kwotą 4,377.900 zł. Poszczególne pozycje **stanu czynnego** przedstawiają się następująco: 1) Gotówka zł. 36.713'46. 2) Lokacja kapitałów zł. 25.589'14. 3) Papiery wartościowe zł. 9.566'75. 4) Należności od pracodawców z tytułu składek a) za ostatni miesiąc roku sprawozdawczego zł. 512.941'12, b) poprzednie miesiące roku sprawozdawczego zł. 799.088'83 — razem 1,312.029'95, z której to sumy do dnia 14 kwietnia 1928 r. wpłacono do Kasy zł. 956.015. 5) Roszczenia wobec skarbu państwa zł. 54.296'78, 6) Wierzytelności (dłużnicy) zł. 276.003'33. 7) Weksle zł. 13.688'31. 8) Sumy do wyliczenia zł. 1.377'50. 9) Zapasy materjałów zł. 103.693'78. 10) Ruchomości zł. 305.114'77. 11) Nieruchomości zł. 2,239.827'44. Stan bierny obejmuje następujące wyszczególnienie: 1) Zobowiązania (wierzyciele) a) zaległe świadczenia wobec członków zł. 4.439'10, b) wydatki innych Kas Chorych i instytucyj, poczynione na rk. Kasy zł. 26,293'89, c) zobowiązania wobec dostawców zł. 82.361'87, d) zaległe opłaty szpitalne, honorarja lekarskie i t. d. zł. 108.867'04, e) zobowiązania wobec Okr. Związku Kas Chorych w Krakowie zł. 61.075'27, f) inne zgodnie ze specyfikacją zł. 104.135'57 — razem zł. 387.172'74. 2) Składki członkowskie, przedpłaty na rok następny zł. 405.74. 3) Długi kredytowe a) bankowe zgodnie ze specyfikacją zł. 25.000, b) komunalne i inne zgodnie ze specyfikacją zł. 359.014'03, razem zł. 384.014'03. 4) Akcepty (weksle własne) zł. 94.000. 5) sumy do zwrotu zł. 4.587'19. 6) Fundusz amortyzacyjny: A. ruchomości zł. 210.006'74. B. nieruchomości zł. 239'905'12. 7) Fundusz zapasowy: A. z odpisów przymusowych (10% składek i kary w myśl art. 89 ust. z 19/V 1920) zł. 1,951.557'56. B. z nadwyżek bilansowych 1,106.251'79.

Omawiając działalność w r. sprawozdawczym 1927, poseł Żuławski wykazuje, że ogół dochodów jest znacznie większy, niż w roku 1926. Mówi o tem następujące zestawienie: Składki członkowskie przyniosły w roku 1927 zł. 6,566.917 (w roku 1926 zł. 4,848.766'90). Kary zł. 16.317'02 (15.379'51). Odsetki zł. 33.598'11 (20.221'99). Zwroty kosztów z art. 48 ust. zł. 100.757'45 (85.895'64), czynsz za wynajem lokali zł. 39.420'84 (22.380'54). Różne dochody zł 8.379'37 (6.873'52) — razem przychód wynosił zł. 6.765.391'12, podczas gdy w roku 1926 tylko zł. 5,098.127'48. Na powiększenie się dochodów w roku 1927 wpłynęło w znacznej mierze zwiększenie się liczby członków o 5.054 osób w pierwszem półroczu oraz podwyżka zarobków pracowników, skutkiem czego składki wpłacono wyższe. Natomiast rozchody wzrosły bardzo poważnie, na co się złożyły pozycje: na **zasiłki chorobowe** wypłacono w 1927 roku 1,794.943'57 (w r. 1926 zł. 1,311.127'74). **Zasiłki połogowe** zł. **201 tys. 338'55 (176.025'79).** Zasiłki pogrzebowe złotych **100.241'50** (85.299'89). Zwroty gotówkowe złotych **31.945'91** (23.809'94). Lekarze, kontrolorzy i pracownicy ambulator. zł. 1,322.274'14 (1,040.359'58). Środki lecznicze i opatrunki zł. 648.536'49 (493.167'91). **Koszty leczenia** w szpitalach zł. 792.629'95 (619.887'93). Przewóz chorych i lekarzy zł. 75.096'45 (52.815'41). Koszty administracyjne zł. 605.685'37 (537.213'77). Koszty ogólne złotych 260.964'68 (225.539'28). Odpis na fundusz amortyzacyjny zł. 59.049'25 (39.892'64). Odpis na fundusz zapasowy zł. 668.547'06 (494.987'60). Nadwyżka zł. 204.136'20. Razem rozchód wynosił w r. 1927 zł. 6,765.391'12, czyli o **1,667.263'64** więcej niż w r. 1926. Ogółem **na świadczenia dla chorych wydano w r. 1927 zł. 4,967.008'56** (w roku 1926 zł. 3,802.494'19). Według więc zamknięcia rachunkowego za rok 1927 wynosiły dochody złotych 6,765.391'12 (w 1926 r. zł. 5,001.518'09), rozchody zł. 6,561.254'92 (w 1926 r. 5,098.127'48 zł.), czyli za rok 1927 jest nadwyżka zł. 204.136'20, podczas gdy w r. 1926 niedobór wynosił zł. 96.609'39.

W dalszym ciągu omawiał poseł Żuławski działalność lekarską za rok 1927 na podstawie ogólnego sprawozdania z ruchu chorych i czynności lekarzy w Kasie, zestawionego przez lekarza administracyjnego tow. posła Dr. Emila Bobrowskiego. W skład personalu lekarskiego wchodziło 108 lekarzy, w tej liczbie: 32 specjalistów chorób wewnętrznych, 6 chirurgów, 4 specjal. dla chorób oczu, 4 dla chorób układu nerwowego, 3 dla chorób nosa, uszu i gardła, 6 dla chorób skórnych i wenerycznych, 5 dla chorób kobiecych, 7 dla chorób dzieci, 3 lekarzy ambulatorjów gruźliczych, 11 dentystów, 4 lekarzy w pracowni bakterjologicznej, 9 przy fizykalnem lecznictwie, nadto 11 lekarzy w powiecie. **Praca lekarzy wyraża się w** następujących cyfrach. (Dla wykazania wzrostu czynności podajemy w nawiasach cyfry za rok 1926). Ogółem udzielono porad lekarskich w roku 1927: w chorobach: wewnętrznych — 206.554 (175.306), chirurgicznych — 55.163 (40.795), nosa, gardla, uszu — 26.322 (20.565), skórnych i wenerycznych — 54.382 (46.370), kobiecych — 31.561 (27.319), układu nerwowego — 13.047 (10.648), oczu — 35.361 (33.424), dziecięcych — 24.393 (20.309), zębów — 68.690 (67.261). Razem w roku 1927 udzielono **porad 514.044** (w 1926 r. 443.427). **Wizyt lekarskich w mieszkaniu chorych** było 23.557 wobec 19.554 w r. 1926. Komisja lekarska zbadała konsyljarnie ogółem 2.168 członków Kasy i uznała za niezdolnych do pracy 1.111 osób, t. j. 51%. Wydawanie leków odbywa się w dwu aptekach kasowych, czynnych od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem, z wyjątkiem niedziel i świąt. Apteki kasowe wydają wszystkie leki dopuszczone przez władze do publicznej sprzedaży. W czasie, gdy apteki kasowe są nieczynne, mogą członkowie Kasy otrzymać lekarstwa na recepty kasowe w aptekach publicznych. Czynność aptek wyraża się w cyfrach: ogółem wydano na recept 265.684 leków 477.073, podczas gdy w r. 1926 na recept 215.090 wydano leków 339.654.

Rok 1927 zaznaczył się znacznym wzrostem liczby niezdolnych do pracy, pobierających statutowe zasiłki. Liczba niezdolnych do pracy wzrosła w porównaniu z rokiem 1926 o 23%, a co za tem idzie wzrosły zasiłki chorobowe z kwoty 1,311.127'74 zł. na 1,794.943'57 zł. czyli **o 37%.** — Poza leczeniem ambulatoryjnem i domowem skierowano w r. 1927 7.116 osób do szpitali, klinik i zakładów położniczych. Do sanatorjum w Bystrej wysłano 81 osób, do miejsc klimatycznych 1.106 osób, na kolonje w Rabce 80 dzieci; w końcu subwencjonowano szereg kolonij wakacyjnych, oraz inne akcje profilaktyczne kwotą 11.110 zł.

Rozbudowa urządzeń kasowych ułatwiająca członkom Kasy korzystanie z świadczeń i opieki lekarskiej w najlepszych warunkach postępuje szybko naprzód; **budowa wielkiego szpitala kasowego** jest zapoczątkowana; **ambulatorja w Borku Fałęckim i Skawinie** muszą być rychło znacznie powiększone i odpowiednio urządzone.

Reasumując swoje wywody wskazuje tow. Żuławski na **piękny rozwój Kasy krakowskiej**, która dzięki jednomyślności panującej w Zarządzie, mogła w tak krótkim czasie stanąć **w rzędzie najlepiej prowadzonych Kas w Polsce.**

Nad sprawozdaniem referenta rozwinęła się

DYSKUSJA.

Pierwszy zabrał głos ksiądz sen. **Kasprzyk**, który złożył oświadczenie, że grupa chrześc.-społ. głosować będzie przeciw przyjęciu sprawozdania z powodu braku swego przedstawiciela w komisji rewizyjnej (?!). **Przyznał jednak w swojem przemówieniu, że Kasa krakowska stoi na wysokim poziomie, że pozbawiona ona jest tych walk wewnętrznych**, które w innych Kasach sprowadzają za sobą rządy komisarskie. Dalej zabierał głos p. **Kwiatkowski**, wywołując swojemi gołosłownemi zarzutami ustawiczne sprzeciwy, zaś z humorem przyjęli zgromadzeni jego zarzut, że poziom dyskusji jest niski i wiecowy, albowiem zarzut ten odnosił się do ks. Kasprzyka, który przemawiał przed p. Kwiatkowskim jako jedyny mówca.

Po kilku jeszcze niefortunnych przemówieniach delegatów chadeckich, przemawiali przedstawiciele robotników: **Szopski, Dębowski** i **Spałek**, zbijając wywody obrońców reakcji i kleru, narzekających przez usta ks. Kasprzyka i p. Kwiatkowskiego na zbyt wielkie obciążenia pracodawców.

Pod koniec na wszystkie zarzuty chadecji odpowiedział w świetnem i wyczerpującem przemówieniu tow. **Żuławski**, który zilustrował dwulicowość i demagogię przedstawicieli chadeckich, którzy na posiedzeniu Rady zapowiadają głosowanie przeciw przyjęciu sprawozdania, a którzy **na Zarządzie przez swoich delegatów w osobach: posła Puchałki, pp. Ferka, Warchałowskiego i inż. Glińskiego głosowali jednogłośnie za przyjęciem sprawozdania.** Tę dwulicowość i gołosłowność zarzutów można sobie wytłomaczyć tylko **politycznem tłem walki** i destrukcyjnej roboty chadeckich członków Rady Kasy, którzy gotowi są nawet zdezawuować swoich do pewnego stopnia pozytywnie pracujących kolegów z Zarządu, byleby móc się pochwalić wobec swoich zwolenników, że głosowali przeciw przyjęciu sprawozdania. Przykrym dla p. Kwiatkowskiego był moment, gdy tow. poseł Żuławski widział się zmuszonym wziąć w obronę ks. Kasprzyka, któremu p. Kwiatkowski zarzucił wprowadzanie do obrad Rady niskiego i wiecowego charakteru wystąpień. — Świetne przemówienie tow. Żuławskiego Rada gorąco oklaskiwała.

Następnie przeciw kilku głosom chadeckim **przyjęto wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej tow. Jury o udzielenie absolutorjum.** — Wkońcu wybrano zastępców członków komisji rozjemczej w osobach: Pieczarki Romualda, Jakubowskiego Eugenjusza (z grupy pracodawców) i Masłowskiego Jana z łona całej Rady, poczem prezes Rady tow. Kożuch zamknął posiedzenie.

UWAGI

—o—

Kraków a Kowno

BYLI WYCHOWAŃCY KRAKOWA NA GRUNCIE LITEWSKIM

Warszawska „Epoka' podaje treść odczytu wygłoszonego w Warszawie przez prof. kowieńskiego p. Herbaczewskiego, znanego w Krakowie z długoletniego pobytu. Pan Herbaczewski, wskazawszy na to, że Litwini, utraciwszy warstwy bardziej oświecone, tworzą społeczeństwo chłopskie, podnosi, że gdy dawniejsi pisarze-Litwini uciekali się do obcych języków — młodzi tworzą sobie już własny język literacki, wzbogacając mowę ojczystą. Krewe-Mickiewiczius np. zbiera legendy litewskie, a w nowelach i dramatach podnosi prozę litewską do wysokiego poziomu.

A tuż potem mamy już wzmiankę, związaną z Krakowem. P. Herbaczewski tak ciągnął dalej: „Pomiędzy autorami są ludzie, kształceni w Krakowie, jak np. dramaturg Wajczunas, który układa pieśń ogólnie śpiewaną, żądającą Wilna, co mu nie przeszkadza tłómaczyć literatury polskiej“... Po Wajczunasie wymienia p. H. siebie, jako autora sztuk teatralnych — w formie misterjów. Teatr litewski ma, dodamy wedle prelegenta dane do pomyślnego rozwoju, gdyż publiczność litewska ceni go bardzo.

Przy kowieńskiej szkole sztuk pięknych znów dowiadujemy się, że rej tam wiodą wychowańcy Akademji krakowskiej.

Słowem Kowno, mimo swojego oddalenia, ma nieco kulturalnych długów wdzięczności wobec Krakowa.

—ooo—

Wzorem kobiet i księża chcą krótkich strojów

Okrutnie gniewał się kler na „krótkie“ mody kobiece, gdyż długa powłóczysta szata była czemś tradycjonalnem i tworzyła jakby dowód stateczności niewiast.

Ale sami księża, gdzie tylko im to uchodziło, skracali swoje tradycjonalne sutanny — przechodzili do surdutów, ba nawet do różnych fircykowatych kurteczek.

Obecnie, jak donoszą dzienniki, powszechnie opowiada się w Rzymie, że episkopat włoski przedłożył Watykanowi zbiorową petycję, prosząc o zmianę dotychczasowego stroju, jako niehygienicznego i uciążliwego podczas upałów, a przytem przeszkadzającego w życiu współczesnem.

Kler włoski pragnąłby nosić zwykłe surduty, jak to się już spotyka w innych krajach — niektórzy stają na stanowisku że i surdut mógłby wreszcie ustąpić miejsca marynarce. W wiekach średnich księża nie używali jeszcze specjalnych strojów: ubierali się tak, jak ludzie świeccy. Miały ich szaty jeno odpowiadać stanowi, co wówczas znaczyło, że nie powinny być zanadto jaskrawe, ani zanadto pod względem kroju przesadne.

Sutanna staje się przepisowym strojem księży dopiero od czasów papieża Sykstusa V (czyli w wieku XVI-ym). Jej noszenie ułatwiało kontrolę nad zachowaniem się pozadomowem księży. Ale kler — nawet w tym wszędzie chłodnym roku — żali się, że sutanna jest zbyt dlań męcząca... Od tej uciążliwości chce się uwolnić duchowieństwo i w samym Rzymie. Prosi, by „konstytucje“ papieża Sykstusa wrzucono do kosza.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Niemcy o Niemczech

Wycieczka niemieckich przyjaciół pokoju w Krakowie

W niedzielę 17 bm. bawiła w Krakowie wycieczka niemieckich pacyfistów, złożona głównie z demokratów oraz centrum katolickiego. Jakże goście niemieccy, podkreślamy to — **wcale nie** socjaliści — są odmienni w swoich zapatrywaniach od naszych — Boże się pożal! — „demokratów" i chadeków!.. Przytaczamy poniżej rozmowę naszego sprawozdawcy z uczestnikami wycieczki. Zilustruje ona najlepiej naszą wstępną uwagę:

W wycieczce wzięli udział ludzie różnych zawodów i na różnych stanowiskach. — Ciekawość moją wzbudził człowiek w wieku średnim, typowy Niemiec z ruchów i wyglądu, o inteligentnej i szczerej twarzy. Zapytuję prowadzącego wycieczkę referenta konsulatu polskiego w Bytomiu, p. Włodarkiewicza, o nazwisko i zawód. Dowiaduję się, że jest to „Studienrat", dyrektor gimnazjum Dr. Knopf. Dochodzę i proszę o przedstawienie wpływu idei zbratania narodów na szkolnictwo niemieckie.

— Konstytucja nasza republikańska — mówi p. Studienrat — w artykule 148 **zakazuje nam nauczać wszystkiego, co skłaniać by mogło umysły młodzieży w kierunku nienawiści narodowej i rasowej.** W szkołach średnich wprowadzono specjalne lekcje, na których informuje się uczniów **o postępie idei zbratania narodów i o Lidze narodów.** Niestety, uniwersytety niemieckie nie idą w powyższym kierunku, w którym pracuje szkolnictwo niższe i średnie; są one ostoją szowinizmu.

Z boku słyszę jednak inną rozmowę, którą toczy mój przyjaciel N. z jakimś małym, szczupłym człowiekiem.

— Widzi pan, ja nie jestem abstynentem od alkoholu ze względu na oszczędność dla swej kieszeni czy ze względu na zdrowie. Nie pijam nawet piwa. **Czynię to ze względów społecznych.** Zawód swój i stanowisko powodują, że stykam się z ludem roboczym. Odebrałem wyższe wykształcenie, **winienem więc dać przykład.** A przecież wódka rabuje kieszenie biednych proletarjuszów, rzuca ich w choroby, ciska w nędzę...

— Dzielni socjaliści — ciągnie mój rozmówca, **wcale nie socjalista** zresztą — rozpoczęli u nas **walkę z alkoholizmem,** plebiscyt jednak przyniósł zwycięstwo zwolennikom picia. Przeciw alkoholowi głosowało 2 miljony ludzi (powyżej 20 roku życia). Niestety, tylko część moich współideowców demokratów przyłączyła się, by wspomóc socjalistów. **Kapitał alkoholowy** jest jeszcze silny. Miljony przez niego rozrzucone w czasie plebiscytu zrobiły swoje.

Nie miałem czasu dłużej przysłuchiwać się tej charakterystycznej rozmowie, albowiem, zbliżył się do mnie jeden z uczestników z notatnikiem w ręku, widocznie dziennikarz. Był to p. **von Freiholt, redaktor największej śląskiej gazety „Lokalanzeiger".** Dąży ona **do zbliżenia z Polską.** — Po krótkiej rozmowie o kulturze Krakowa, o której słyszał i czytał, a **którą** teraz jest zachwycony, przechodzimy na temat polityczny.

— Ostoją pacyfizmu w Niemczech — mówi p. Freiholt — **są socjaliści,** a potem demokraci. **Komuniści u nas nieraz jawnie występują jako militaryści i zwolennicy wojen,** ilekroć chodzi o przemysłowe zamówienia wojenne z Rosji czy do Rosji. Między nimi a skrajną prawicą niema wówczas żadnej granicy...

W wycieczce wzięło również udział **kilku księży.** Najbardziej charakterystyczny z nich, to **ks. Asman, w amerykańskim kapeluszu i z amerykańską kokardą** na klapie surduta. Przystępuję do niego i otwarcie mówię, że jestem współpracownikiem socjalistycznego pisma i zapytuję, czy zechce odpowiedzieć na parę pytań.

— Ależ naturalnie, **socjaliści nigdy mnie nie** zwalczali, nawet w Ameryce, gdzie długi czas przebywałem i **ja mam dla nich pełne uszanowanie,** jakkolwiek nie zgadzam się z niektóremi punktami ich ideologji.

— Wie pan, — mówi ksiądz dalej — ciekawszą rzeczą będzie, jeżeli opowiem coś o południowych stanach Ameryki, gdzie długi czas pracowałem. Jak tam **zwalczałem przesądy rasowe,** tak tu **będę zwalczał wszelkie nienawiści rasowe i narodowe.** W stanach południowych Ameryki Północnej osobne są kościoły dla murzynów, a osobne dla białych. Otóż ja nalegałem, by biali i czarni razem przychodzili do kościoła, gdyż wszyscy są **równi. Prześladował mnie za to Ku Klux Klan.** W Niemczech nie boję się nacjonalistów, podobnie jak tam nie bałem się Ku Klux Klanu!

W czasie obiadu oświadczył jeszcze ks. Asman, że trzeba otwarcie i szczerze wypowiedzieć **walkę militaryzmowi, imperializmowi i kapitalizmowi,** który pcha do wojny...

* * *

Pierwszeństwo oddaliśmy gościom. Nie możemy jednak pominąć działalności naszego konsulatu w Bytomiu, który w osobach p. Włodarkiewicza oraz generalnego konsula p. Szczepańskiego okazał się orędownikiem pokoju. Wszystkie ich wysiłki idą w tym kierunku, by ze Śląska uczynić **wzór zgody i spółżycia sąsiedzkiego.** Oni też byli inicjatorami wycieczki. **Feliks Gross.**

I. Małopolski Robotniczy Zlot Sportowy

Jak było do przewidzenia, zainteresowanie zlotem z dnia na dzień wzrasta. Dotychczas **blisko tysiąc zgłoszono uczestników** z rozmaitych miejscowości Polski, jak: Biała, Krosno, Przemyśl, Stanisławów, Stryżów, Mikuszowice, Tarnów, Straconka, Lipnik, Bielsko, Brzeszcze, Chorzów, Andrychów, Tarnowskie Góry, Komorowice, Kołomyja, Glinik Marjampolski, Bestwina, dalej Morawska Ostrawa, Praga i Trzyniec. Spodziewany jest przyjazd ze Śląska, Lwowa, Warszawy i innych miast. Komitet zlotowy przypomina, **że każdy uczestnik zamiejscowy opłaca sześć złotych,** w której to kwocie mieszczą się koszta wiktu, kwatery, odznaki sportowej, karty wolnego wstępu na imprezy sportowe i artystyczne. — Każdy uczestnik miejscowy składa **jeden złoty,** zaś karta wstępu na wszystkie imprezy sportowe i artystyczne dla nieuczestników kosztować będzie **1'50 zł.**

Przypomina się dalej, że każdy uczestnik musi przynieść z sobą koc, przybory do jedzenia i do mycia. Grupy TUR i sportowe mają przynieść ze sobą **transparenty** rozmiaru 25 cm na 40 cm. na kiju wysokości 150 cm. z napisem organizacji i **sztandary** (te ostatnie, o ile posiadają).

Biuro centralne Zlotu mieści się w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, zaś w przededniu zlotu **na dworcu kolejowym czynnem będzie biuro informacyjne.**

Jadący na zlot, powinni umieć śpiewać pieśni robotnicze, a przedewszystkiem „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówkę", „Na barykady" i „Hymn Młodzieży Robotniczej". Każdy uczestnik zamiejscowy najpóźniej zaraz po przyjeździe **winien wpłacić kwotę sześć złotych,** poczem otrzyma kartę uczestnictwa oraz znaczek zlotowy. **Kto nie wpłaci tej kwoty, nie będzie bezwzględnie dopuszczony do udziału w zlocie.** To samo odnosi się do uczestników miejscowych z tem, że każdy winien zapłacić **1 złoty.**

Wzywa się chóry i orkiestry robotnicze do zgłaszania się do konkursów, które się odbędą w czasie Zlotu.

LISTY Z KRAJU

Wadowice, 18 czerwca.

Uruchomienie piekarni przez Spółdzielnię „Wolny Lud". Uruchomienie bezpłatnego biura porad prawnych PPS dla ludności wiejskiej. — Zamknięcie parku dla biednej ludności.

Po wyborach, 1-ym Maju, „Dniu Spółdzielczości" oraz „Dniu Kobiet" co wymagało wiele pracy idziemy dalej w kierunku **rozszerzenia pracy gospodarczej** przez otwarcie własnej piekarni, którą od 1 lipca br. uruchamiamy, wierząc że będzie ona chronić robotnicze zarobki od drożyzny, że będzie hamować drożyznę i regulować ceny pieczywa a zwłaszcza chleba.

Spółdzielnia „Wolny Lud", która piekarnię prowadzić będzie, nabrała dobrego zaufania i poparcia wśród ludności rozumiejącej zadanie spółdzielczości, który kupując towary w spółdzielni naocznie się przekonała o ich jakości i taniości. To też jest nadzieja, że piekarnia się rozwinie i spełni swe zadanie.

Nawiązano kontakt ze spółdzielnią bratnią w Andrychowie, która nam przyrzekła w tej pracy poparcie w miarę swej możności.

Dla utrzymania kontaktu z ludnością **wiejską,** która przy wyborach PPS dobrze popierała — tworzymy Powiatowe bezpłatne biuro porad prawnych PPS które co czwartek jako dnie targowe i jarmarczne oraz w niedzielę będzie czynne w Domu Robotniczym i będzie załatwiać bezpłatnie wszystkie sprawy jakie ludność wiejska ma, a którą wyzyskują pokątni pisarze. Chodzi zwłaszcza o małorolnych, bo robotnicy rolni z folwarków są prawie po większej części zorganizowani, i ze swego zawodowego związku mają zawsze pomoc i poparcie oraz obronę.

A teraz sprawa parku którym zarządza Towarzystwo dla upiększania miasta Wadowic i okolicy. Pomijając to, że wstęp do tego parku wynosi rocznie 2 zł. lub każdorazowo 10—20 groszy i mimo iż zarząd stanowi prawie cały magistrat, park oddano orkiestrze 12 pp., która za swoje tam koncerty pobiera jeszcze po 30 gr. wstępu. — Niedziela i sobota jako najruchliwsza kosztuje urzędnika, robotnika, czy rzemieślnika, chcącego pójść z rodziną zaczerpnąć po całotygodniowych przebyciach w kurzu i śmieciach ulicznych świeżego powietrza od 1 — 2 zł. **wstęp do parku.** Jest to niebywałe rzecz, aby jeszcze u nas w mieście niemającem bruków, kanalizacji i wodociągów płacić za powietrze takie sumy! Nawet dla członków którzy opłacili całoroczne wkładki niema teraz wstępu do parku, kiedy w innych miastach parki są wolne, a na koncerty wojskowe daje subwencje gmina.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

Kraków, 20 czerwca.

Wycieczka TUR do kafilerji i rzeźni miejskiej

W sobotę 23 bm. TUR urządza wycieczkę do kafilerji i rzeźni miejskiej na Grzegórzkach. Zwiedzimy halę maszyn, chłodnię, oraz kafilerję, urządzoną według najnowszych wymogów.

Wyjaśnień udzielać będą fachowcy. **Zbiórka punktualnie o godz. 5'45 popołudniu przed zakładami rzeźni miejskiej na Grzegórzkach** od strony ul. Starowiślnej.

Na cele oświatowe TUR uczestnicy wycieczki złożą po 20 gr. od osoby.

—ooo—

Motorówka do Zakopanego

Dla umożliwienia publiczności jadącej pociągiem motorowym zakopiańskim dojazdu, względnie odjazdu do i od Rabki i Zarytego prowadzić będzie dyrekcja od 20 bm. codziennie między Chabówką-Rabką-Zarytem i z powrotem osobne pociągi osobowe, skomunikowane bezpośrednio z zakopiańskim pociągiem motorowym.

—ooo—

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA W LIPCU. Zapowiedziane posiedzenie Rady m. Krakowa na koniec czerwca w odnowionej sali radzieckiej zostało odwołane ze względu na niemożność wykończenia robót około układania posadzek i stolarskich. Roboty te zostaną wykończone w przeciągu trzech tygodni, tak, że pierwsze posiedzenie Rady miejskiej w odnowionej sali odbędzie się na początku lipca br.

REGULOWANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO. Po sygnałach świetlnych na zbiegach ulic, dla ruchu tramwajowego, wprowadził zarząd kolei elektrycznej **dzwonki elektryczne** regulujące ruch na linji Nr. 2 i Nr. 4 w Rynku gł. Przy stacji końcowej tych linij przy kościele Marjackim na słupie żelaznym umieszczono dzwon elektryczny, który alarmuje wjazd wozów tramwajowych od strony plant w ul. Szewską ku Rynkowi. Z chwilą alarmu dzwonu wozy stojące pod kościołem Marjackim ruszają. W ten sposób niema opóźnień w ruchu i mijaniu się wozów.

OŚWIETLENIE ULIC KRAKOWA. Elektrownia miejska oświetliła w ostatnich dniach poraz pierwszy następujące ulice w Dz. Podgórze (XXII): ul. Zamoyskiego, Krzemionki, Redemptorystów, Łagiewnicką, Podskale, Legionów, Stromą, Smolki, Przejazd, 43 lampami elektrycznemi, zaś w dzielnicy XV następujące ulice: Juljusza Lea, Nowowiejska, Misjonarska, Czarnowiejska, Stare i Nowe Kawiory, Miechowska, Chocimska, 73 lampami elektrycznemi. Obecnie kończy elektrownia instalowanie oświetlenia publicznego następujących ulic: Rękawka, Węgierskiej, Krakusa, św. Benedykta, Czarnieckiego, Parkowej, Al. Dembowskiego, Głębokiej oraz rynku podgórskiego.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW — MIASTO

W piątek 22 czerwca o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 dalszy ciąg

Ogólnego
Zebrania Partyjnego

z porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie klubu radców miejskich;
2) sprawozdanie Towarzystwa Domu Robotniczego;
3) wniosek o udzielenie absolutorjum;
4) dyskusja;
5) wybór Komisji-matki;
6) wybór władz partyjnych;
7) sprawozdanie poselskie tow. Dr. E. Bobrowskiego;
8) najbliższe zadania OKR.

Wstęp mają wszyscy krakowscy członkowie, zarejestrowani w PPS za okazaniem legitymacji partyjnej.

Za OKR Kraków — miasto:
Dr. Emil Bobrowski, przewodniczący.
Dr. Józef Rosenzweig, sekretarz.

OBOWIĄZEK ZAOPATRZENIA SIĘ W KARTY I TABLICZKI ROWEROWE. Pomimo, że rejestracja rowerów dobiega końca i zostanie definitywnie zamknięta z końcem bm., znaczna liczba właścicieli rowerów nie uczyniła dotychczas zadość obowiązkowi zaopatrzenia się w karty i tabliczki rowerowe, względnie prolongaty kart rowerowych dotychczas wydanych. Magistrat krakowski wzywa przeto ponownie wszystkich, którzy dotychczas tego nie zrobili do uczynienia zadość wezwaniu zawartemu w dotyczącem rozporządzeniu. Organy policyjne otrzymały polecenie legitymowania osób jeżdżących rowerami niezaopatrzonemi w przepisane tabliczki i nieposiadających kart rowerowych, względnie posiadających karty rowerowe nie sprolongowane na rok bieżący oraz czynienia dotyczących doniesień do magistratu, celem ukarania. Osoby te niezależnie od surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej nie będą dopuszczone do jazdy rowerami po mieście.

ODNOWIENIE WIEŻY RATUSZOWEJ. W ostatnich dniach przystąpiono do prac restauracyjnych wieży ratuszowej w Rynku głównym w Krakowie. W roku bieżącym ma być pokryty hełm wieży w części górnej, oraz ma się wymienić części konstrukcji. W Barbakanie mają być również podjęte prace konserwatorskie, gdyż szczególnie wewnątrz mury są zniszczone.

BUDOWA GMACHU NA MIEJSCU PUSTEJ PARCELI W RYNKU GŁ. Jak się dowiadujemy, Tow. ubezp. „Feniks", pertraktuje o kupno parceli u wylotu ul. Św. Jana i Rynku. „Feniks" ma zamiar na tej parceli wybudować olbrzymi gmach dla krakowskiego oddziału. Cena, jaka ma owo towarzystwo zapłacić za tę parcelę wynosi 108.500 dolarów.

Parcela ta stojąca pustką od 14 lat szpeciła wygląd Rynku krakowskiego. Fakt wybudowania monumentalnego gmachu przyjmie z pewnością społeczeństwo krakowskie z zadowoleniem, zwłaszcza, że przy budowie tegoż zajętych będzie kilkuset robotników.

PRZEKOPANIE KWATER NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat rozplakatował obwieszczenie, że w najbliższym czasie będą przekopane na cmentarzu rakowickim kwatery B i C, a wszystkie nagrobki na tych kwaterach usunięte. Wzywa magistrat strony interesowane, aby do dni 14 zgłosiły ustnie w magistracie (Wydział I) prośbę o pozostawienie w nienaruszonym stanie danego grobu na dalszy czasokres i uiściły przepisaną opłatę. Po upływie 14 dni nagrobki i krzyże będą usunięte. Następnie w obwieszczeniu znajduje się imienny wykaz grobowców w kwaterach B i C przeznaczonych do przekopania. — W kwaterze B znajduje się 120, zaś w kwaterze C 106 grobów.

O ODBIERANIE WYGRANYCH DZIEŁ SZTUKI. Bardzo wiele cennych dzieł sztuki, wygranych w losowaniu, nie zostało jeszcze odebranych. Między innemi są nieodebrane dzieła: Filipkiewicza, Panigońskiego, Pochwalskiego, Pieńkowskiego, Podgórskiego, Weissa, Stryjeńskiej, Wodzinowskiego i innych. Kancelarja pałacu Sztuki wydaje na podstawie przedłożonych akcyj wygrane codziennie od 10 rano do 3 po poł. Nieodebrane do trzech miesięcy przepadają na rzecz Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Na prowincję rozsyłka wygranych rozpocznie się za kilka dni.

WYSTAWA BIEŻĄCA W PAŁACU SZTUKI cieszy się wielkiem powodzeniem, czego najlepszym dowodem jest, że ubiegłej niedzieli zwiedziło ją przeszło tysiąc osób z Krakowa i okolicy. W pierwszym zaraz dniu sprzedano obrazy Rubczaka i Gałka, o dalsze toczą się pertraktacje. Wystawa będzie ostatnią w sezonie przedwakacyjnym.

DLACZEGO KSIĄDZ ODMÓWIŁ POKROPIENIA ZWŁOK DZIECKA? Robotnikowi Władysławowi Szotowi, zamieszkałemu w Bronowicach Małych, zmarło 4 letnie dziecko. Ojciec zawiózł zwłoki do Bronowic Wielkich, prosząc tamtejszego księdza (nazwisko nam nieznane) o pokropienie zwłok i pochowanie na miejscowym cmentarzu, naturalnie za zapłatą. Ksiądz odmówił jednak pokropienia pod pozorem, że Bronowice Małe należą do innej parafji a on bez pozwolenia biskupa nie ma prawa tej ceremonji wykonać. Nie wiemy, czy przepisy kościelne istotnie takie zawierają przepisy, natomiast Szot przypuszcza, że odmowa księdza ma inny, więcej osobisty podkład.

CHCIAŁA WRÓŻYĆ, ale policjant nie dopuścił do tego. Nie mogła pojąć, że jako cyganka, nie może w Krakowie powróżyć sobie. I Aniela Kwiatkowska — tak się bowiem nazywa czupurna cyganka — gdy ją prowadził policjant do komisarjatu rzuciła się na stróża bezpieczeństwa i silnie go poturbowała. Obezwładniono wróżkę i zamknięto w areszcie policyjnym.

WŚCIEKŁY PIES W PŁASZOWIE. W dniu 5 bm. stwierdzono w Płaszowie w dzielnicy XXI-ej urzędownie zarazę wścieklizny u psa kundysa czarno-białego niewiadomego pochodzenia, który pokąsał jedną osobę i kilka psów. Magistrat krakowski wydał zarządzenie o obowiązku trzymania psów na uwięzi w dzielnicy zagrożonej tą zarazą.

PIJANE AUTO. Aresztowano Piotra Szewczyka, lat 28, szofera, który będąc w stanie pijanym jeździł autem ulicami miasta.

OSIODŁALI GO. Aresztowano Stanisława Siodłaka, lat 27, z Rudawy, za kradzież desek wartości 80 zł. na szkodę Kopla Cuckermana zam. Miodowa 60.

MORITZ, GDZIE TY JESTEŚ? Moritz Volkentreiber notoryczny złodziej skradł przy III moście z wozu nieznanego wieśniaka koc biały, jednak na widok nadchodzącego wywiadowcy porzucił koc i zbiegł. Skradziony koc złożono w V komis. a za Volkentreiberem wdrożono poszukiwania.

DO CZEGO SŁUŻĄ OSZKLONE DRZWI. Dostał się nieznany sprawca do lokalu firmy Górecki w rynku gł. Nr. 9 przez wybicie szyby w drzwiach oszklonych z klatki schodowej I. p. i skradł na szkodę Heleny Adelman właśc. firmy 50 sztuk żyletek do golenia marki „Gloria" oraz 3 i pół tuzina brzytew łącznej wartości 350 zł.

NIEOKREŚLONY ZŁODZIEJ CZEKÓW AMERYKAŃSKICH. Stanisław Szukalski, zam. przy ul. Wolskiej doniósł do policji, że w nieokreślonym bliżej czasie w ostatnich dniach skradziono mu z książeczki czekowej 8 sztuk czeków amerykańskich po 100 dol., wystawione przez Tow. „American Express Company".

JESZCZE JEDEN PTASZEK. Organa śledcze aresztowały Szymona Silberberga, lat 20, rodem z Krakowa pod zarzutem współudziału we włamaniach do kiosków przy ul. Wielopole, Dietlowskiej i Krakowskiej. Silberberga po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do więzień sądowych w ślad za aresztowanymi już poprzednio za te włamania Czesławem Zabłockim, Franciszkiem Żelaznym, Abrahamem Rozenblumem, Efroimem Regentem i Mojżeszem Silberfeldem.

—ooo—

OBÓZ LETNI POLSKIEJ YMCA W MSZANIE DOLNEJ nie przyjmuje już zgłoszeń na lipiec, gdyż wszystkie miejsca są zajęte. Jedynie na sierpień może jeszcze być przyjęta niewielka liczba chłopców. Reflektanci zechcą jak najrychlej wnieść swe zgłoszenia do sekretarjatu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8.

KOŁO ŻYDOWSKIE HANDLOWCÓW „HAPOEL" (Rynek główny 29, I piętro) przyjmuje codziennie od godziny 7 wieczorem wpisy na mający się rozpocząć w najbliższych dniach dla członków bezpłatny kurs księgowości.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO — (UL. RAJSKA 12). Dziś we środę „Ładna historja" z p. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych. „Człowiek, który zabił..." powtórzony będzie jutro we czwartek. Próbami ze sztuki Verneuilla „Moja panna mama" (Mademoiselle ma mere) kieruje p. Niewiarowicz.

ADA SARI-SZAJERÓWNA, słynna primadonna oper zagranicznych, która obecnie w warszawskiej operze swojemi występami wprowadza publiczność w niebywały zachwyt wystąpi poraz drugi i ostatni we wtorek 26 bm. w Starym Teatrze. Na koncercie tym, który będzie dziewiątym koncertem abonamentowym z cyklu koncertów mistrzowskich, wykona znakomita artystka nowy program przy akompanjamencie fortepianu i skrzypiec. Sprzedaż biletów po cenach popularnych od 1—8 złotych rozpoczęła się już w kasie Starego Teatru.

KIEPURA W RADJO KRAKOWSKIEM. Sławny tenor, którego koncert ściągnął przed kilku dniami tłumy publiczności do sal Starego Teatru w Krakowie, ale nie mógł być niestety transmitowany przez radjo, śpiewać będzie we czwartek 21 b. m. w Poznaniu. Czyniąc zadość powszechnym życzeniom, stacja krakowska transmitować będzie koncert poznański, tak, iż najszerszym sferom radjosłuchaczy dana będzie możność słuchania Kiepury przez detektor. Początek koncertu we czwartek 21 b. m. o godz. 20.15. Wobec transmisji z Poznania zapowiedziany w programie na czwartek wieczorny koncert własny radjostacji krakowskiej w którym wystąpią pp. Szczęsny Sikorski, A. Malawski, Zofja Bułatówna i Sasówna, przełożony został na sobotę 23 b. m.

—ooo—

SPORT

MISTRZOSTWO KOLARSKIE KRAKOWA. — Staraniem RKS „Legji" odbyły się w ubiegłą niedzielę zawody kolarskie o mistrzostwo Krakowa na szosie na przestrzeni 100 klm. Kraków-Wadowice-Kraków. Nagrody ofiarował prezydent miasta inż. Rolle i miasto. Na starcie przemówił do zgromadzonych zawodników prezes „Legji" tow. Klemensiewicz oraz p. wiceprezyd. miasta Dr. Wielgus. Zaraz potem zawodnicy ruszyli naprzód, by zwalczyć trudne warunki terenowe, jakie nastręczała droga. Co parę minut inny zawodnik naprawiać musiał swą maszynę, która ulegała ciągłym defektom, tak, że bieg ten obfitował w szereg niespodzianek. Mimo to, zapał i upór towarzyszył dzielnym kolarzom, którzy nie bacząc na niesprzyjające okoliczności, szli naprzód ku zwycięstwu. Na drugim kilometrze od mety zawrzała walka wśród trzech prowadzących finalistów, a mianowicie między Napieraczem, Dudą i Kłosowiczem. Tuż pod Borkiem ruszył szybko Duda z Legji krakowskiej, niestety z powodu przeliczenia swych sił nie zdołał uzyskać pierwszego miejsca, które musiał odstąpić Napieraczowi, a drugie Kłosowiczowi, a sam zadowolnił się trzeciem miejscem. Czwarty przybył Łapiaś, piąty Bialik, szósty Jakubiec. Doskonały zawodnik Legji Żak z powodu defektu nie mógł zająć odpowiadającego jego kwalifikacjom i talentowi miejsca. Do mety mimo trudnych warunków przybyło 20 zawodników, reszta musiała się wycofać. Niemniej organizacja zawodników była utrzymana dzięki prezesowi tow. Klemensiewiczowi, Wandorowi i Fijołowi we wzorowym porządku, a wyścig sam był terenem walki zawodnika z naturalnym wrogiem: kiepską drogą i ustawicznemi defektami. Funkcje sędziów spełniali pp. Bogacki, Czarnecki, Chmielewski, Fijoł, Eichhorn i kpt. ZPPK p. Chnezner, który po rozdaniu nagród przemówił do zawodników. Starterem był p. Weiss.

Zawodnicy, którzy ulegli wypadkowi w czasie biegu kolarskiego, nie są członkami RKS „Legji" w Krakowie.

—ooo—

Z Polski

SKARB PAŃSTWA PŁACIĆ BĘDZIE OBYWATELOM ZA SZKODY. Sąd najwyższy wydał ważne orzeczenie, normujące odpowiedzialność skarbu państwa za szkody, wyrządzone przez funkcjonarjuszy państwowych. Orzeczenie to powstało na tle procesu, wytoczonego przez Józefa Wójcika przeciw skarbowi państwa o odszkodowanie za obniżenie zdolności do pracy. Wójcik, mechanik zakładów hydraulicznych w cytadeli warszawskiej, zdążając do pracy, uległ postrzeleniu. Zbłąkana kula ćwiczących się w strzelanu żołnierzy trafiła go w brzuch, co spowodowało ciężką chorobę, a następnie stałe podrywanie zdrowia. Wójcik złożył skargę o odszkodowanie. Proces przeciw skarbowi państwa wygrał we wszystkich instancjach. Generalna prokuratorja odwołała się do sądu najwyższego. Wyrok miał stworzyć precedens, miał stać się prawem, regulującem na przyszłość wszystkie tego rodzaju zatargi między państwem a obywatelami. Sąd najwyższy wbrew dowodzeniom prokuratorji generalnej, ustalił, że żądanie poszkodowanego jest słuszne, zatwierdzając temsamem wyrok uprzednich instancyj, które przyznały Wójcikowi odszkodowanie w wysokości paroletniej pensji. Stąd teza, ujęta przez sąd najwyższy w następującą formułę: „Szkoda, wyrządzona przez funkcjonarjusza państwowego nawet w zakresie służb publicznych, powoduje odpowiedzialność państwa, gdy nie chodzi o akty władzy".

POLICJA BIJE! Dnia 16 b. m. aresztowała policja w Wojniczu (powiat Brzesko) Jarków Jana i Andrzeja z Grabna pod zarzutem kradzieży materjałów odzieżowych. Śledztwo wykaże, czy Jarkowie popełnili zarzucany im czyn przestępny, tu jednak musimy napiętnować postępowanie policji, która aresztowanych ciężko pobiła. Również szereg innych osób, które przebywały w areszcie policyjnym w Wojniczu skarży się na brutalne postępowanie policji, która aresztowanych bije. Może odpowiednie władze zechcą pouczyć policję w Wojniczu, że bić nie wolno!

NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ odbył się wybór rektora na rok akademicki 1928/29. Rektorem wybrano prof. zwyczajnego chemji fizycznej dra Wojciecha Świętosławskiego, prorektorem został prof. zwyczajny chemji organicznej Ludwik Szperl.

KRADZIEŻ U MIN. MORACZEWSKIEGO. — Z przedpokoju willi min. Jędrzeja Moraczewskiego w Sulejówku, niewykryci dotychczas sprawcy skradli portfel, zawierający 1.300 zł. gotówką, płaszcz nieprzemakalny i książeczkę oszczędnościową PKO. Policja powiatowa prowadzi śledztwo.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Wczoraj około godz. 8 w Al. Zielenieckiej, nieopodal t. zw. Czerwonej Drogi, w sąsiedztwie parku Skaryszewskiego w Warszawie, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Al. Zieleniecką od strony mostu ks. Poniatowskiego w stronę Grochowa jechał samochód nr. 1816 marki „Citroen", należący do Kazimierza Gajewskiego. Maszyną kierował Jerzy Janowski, lat 20, obok niego siedział Stefan Figaszewski, rzeźnik. Wewnątrz znajdował się Ignacy Rudak. Powracali oni z całonocnej libacji za Belwederem, postanowiwszy urządzić przejażdżkę dla orzeźwienia się świeżem powietrzem. Na skręcie szofer zrobił za duży wiraż i kołem uderzył o chodnik, poczem wjechał na chodnik. Auto zatrzymało się o lipę, rosnącą nad skarpą. Szofer Janowski został wyrzucony przy uderzeniu, przyczem dostał się pod samochód, Figaszewski upadł obok, zaś Rudak rozbił szybę w drzwiach i wyskoczył. Na alarm przechodniów, motorniczy elektrowni linji „M" zatrzymał tramwaj i wraz z konduktorem, oraz kilku pasażerami rzucił się na ratunek, przygniecionemu samochodem szoferowi. Wkrótce przybył lekarz pogotowia, który stwierdził u Janowskiego ogólne potłuczenie i poranienie, u Figaszewskiego wstrząs, rany tłuczone i złamanie kości nosowej, oraz rany szarpane prawego ramienia i potłuczenie prawego podudzia, zaś u Rudaka 2 rany cięte i ranę tłuczoną głowy. Po nałożeniu opatrunku, wszystkie ofiary katastrofy przewieziono do szpitala. Tam Janowski, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył, Rudak zaś czuł się lepiej i zażądał przewiezienia go do domu.

WIELKI POŻAR NA STAREM BRÓDNIE. — Przedwczoraj o godz. 1.30 popoł. wartownik praskiego oddziału straży zauważył kłęby dymu, unoszące się nad Starem Bródnem przedmieściem Warszawy. Na alarm wyruszył natychmiast z pomocą cały oddział praski, a następnie ratuszowy. W chwili przybycia oddziałów na kraniec Starego Bródna, w pobliżu miejskiego folwarku „Agrilu", płonęły już 2 domy mieszkalne i kilka sąsiednich zabudowań gospodarskich. Pomoc straży okazała się nieco spóźniona, albowiem zarządzający folwarkiem administracji gospodarstwa rolnego i leśnego t. zw. „Agrilu" na Bródnie, położonym w pobliżu miejsca pożaru, nie pozwolił na to, by zrozpaczeni mieszkańcy palących się domów z jego telefonu zaalarmowali straż ogniową, wobec czego ci musieli biec aż do kancelarji cmentarza Bródnowskiego, znajdującej się w odległości 2 km., by wezwać pomocy strażaków. Przez ten czas ogień czynił straszne spustoszenie, gwałtownie przybierając na rozmiarach. Dzięki energicznej akcji straży, nie dopuszczono do dalszego rozszerzenia się ognia i po godzinnej akcji pożar zlokalizowano, dogaszanie zgliszcz trwało do godziny 5.30 popoł. Spaliły się 2 domy mieszkalne drewniane, 3 stodoły, 2 szopy i obora. Straty znaczne. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

KATASTROFA KOLEJOWA POD TORUNIEM. Onegdaj na linji Toruń — Mokre wydarzyła się groźna katastrofa. O godz. 5 min. 40 popoł. dwa powracające parowozy zderzyły się tak gwałtownie, że jeden z nich runął z nasypu a drugi wykoleił się. Ruch pasażerski odbywał się z przesiadaniem.

—ooo—

Z zagranicy

DZIENNIKARZ ZASTRZELIŁ DZIENNIKARZA W SALI SĄDOWEJ. We wtorek podczas rozprawy sądowej w Wiedniu dziennikarza Oskara Pöffla przeciwko redaktorowi Wolffowi, oskarżony Pöffl z zemsty za obciążające zeznanie strzelił do redaktora Wolffa, kładąc go trupem na miejscu. Dziennikarz Pöffl należał swego czasu do składu redakcji „Neues Wiener Journal", skąd został zwolniony za przewinienia nielicujące z godnością zawodu dziennikarskiego.

POMNIK DLA MILJONA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY. Ambasador brytyjski w Berlinie sir. George Graham dokonał uroczystego odsłonięcia pomnika ku czci 1 miljona żołnierzy i oficerów angielskich, którzy polegli w czasie wielkiej wojny. Pomnik znajduje się w katedrze w Antwerpji. W ceremonji uczestniczyły oddziały reprezentujące angielskie, belgijskie, francuskie i włoskie.

POWRÓT LOTNIKÓW NIEMIECKICH. — W dniu 18-go b. m. w porcie bremeńskim odbyło się uroczyste przyjęcie lotników Koehla, Hünefelda oraz majora irlandzkiego Fitzmaurice, którzy powrócili na okręcie „Columbus" z Ameryki po dokonaniu lotu transatlantyckiego. W porcie zebrały się olbrzymie tłumy.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES LOTNICTWA. W Leningradzie otwarty został międzynarodowy kongres aero-arktyczny. Udział w nim biorą między innymi: Nansen, Bruns i szereg uczonych i podróżników zagranicznych. W wywiadzie z przedstawicielami prasy sowieckiej wyraził Nansen mniemanie, że katastrofę Nobilego przypisać należy zbyt małym rozmiarom sterowca.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO PRZECIWKO POSŁOM

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu obradowano nad sprawozdaniem komisji regulaminowej o wnioskach w sprawie zawieszenia postępowania sądowego przeciwko kilku posłom. Po krótkiej dyskusji **uchwalono wnioski komisji** o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko posłom: Płucie (Piast), Sosińskiemu (ChD), Ledwochowi (Wyzwolenie), Witosowi (Piast), Kulisiewiczowi (Str. Chłopskie) oraz tow. **Dubois.**

SPRAWA GIMNAZJUM UKRAIŃSKIEGO W STANISŁAWOWIE

Następnie przystąpiono do wniosków komisji oświatowej o zamknięcie pięciu wyższych klas państwowego gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie. Sprawozdawca, poseł **Jedrzejewicz** stwierdził, że komisja traktowała sprawę ze stanowiska czysto pedagogicznego i postanowiła **wezwać rząd do rychłego zakończenia sprawy i wydania zarządzeń zapobiegających podobnym zajściom na przyszłość.**

Posłanka **Rudnicka** (klub ukraiński) wnosi, by rząd umożliwił uczniom zamkniętego gimnazjum dalsze kształcenie się bez utraty roku szkolnego, przez ponowne przyjęcie ich bez egzaminu do gimnazjum.

Poseł Kornecki (ND) przeciwstawia się wnioskowi posłanki Rudnickiej.

Tow. poseł **Piotrowski** przypomina, że PPS oddawna domaga się **autonomji terytorjalnej dla Ukraińców** i podkreśla, **że naród ukraiński ma pełne prawo do swego języka i kultury,** wypowiadając się **za wnioskiem posłanki Rudnickiej.** Przy sposobności rozprawia się tow. Piotrowski z posłem Korneckim, przypominając mu, że właśnie **endecy wprowadzili politykę do szkoły** i że nie kto inny, tylko oni w roku 1922 podjudzali do karygodnych wystąpień nietylko studentów wyższych uczelni, ale także młodzież szkół średnich. Przemówienie swoje kończy tow. Piotrowski oświadczeniem, że **nie będzie rozwiązania kwestji ukraińskiej, dopóki Sejm nie przyjmie rozwiązania tej sprawy, proponowanej przez PPS,** t. zn. nie stanie na stanowisku **zupełnej autonomji terytorjalnej dla narodu ukraińskiego.**

Po krótkich przemówieniach posłów **Pochmarskiego** (BB) i **Jędrzejewicza** w głosowaniu **przyjęto** pierwszą część rezolucji komisji, następnie 147 głosami przeciwko 140 **przyjęto** wniosek posłanki Rudnickiej w następującem brzmieniu:

„Sejm wzywa rząd, aby uczniom pięciu wyższych klas państwowego gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie umożliwił dalsze kształcenie się bez utraty roku szkolnego przez ponowne przyjęcie ich bez egzaminu do powyższego gimnazjum."

Przyjęcie wniosku posłanki Rudnickiej zostało przyjęte żywemi oklaskami przez lewicę.

AMNESTJA

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji **prawniczej** o rządowym projekcie ustawy amnestyjnej oraz o poselskich wnioskach w sprawie amnestji. Referuje pos. tow. **Pużak.**

Po przemówieniu tow. Pużaka, zabrał głos wiceminister sprawiedliwości p. **Car,** podkreślając doniosłe znaczenie projektu ustawy amnestyjnej. Następnie przemawiali posłowie: **Makowski** (BB), oświadczając się **za** rządowym projektem amnestji, **Jeremicz** (klub białoruski), podkreślając **niedostateczność projektu amnestyjnego,** który między innemi nie obejmuje przestępstw politycznych, popełnionych przez Białorusinów, **Zabajkiewicz** (kl. Ukraiński), oceniając również **krytycznie** rządowy projekt amnestyjny i domagając się **rozszerzenia granic amnestji,** wreszcie **Pieracki** (ND), oświadczając się **przeciw rozszerzeniu amnestji** i **Bittner** (ChD).

W chwili obecnej (godzina 8 wieczorem) posiedzenie trwa.

Przegląd gospodarczy

—o—

BIERNY BILANS HANDLOWY

Warszawa 19 czerwca. (PAT). Według obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlowy w maju br. przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 511,145.000 ton wartości 296,470 tysięcy zł., wywieziono 1.558,368.000 ton, wartości 201,776.000 zł. **Bierne saldo bilansu handlowego w miesiącu maju wynosiło 94,694.000 zł.** W porównaniu z danemi za kwiecień przywóz wykazuje zwiększenie o 30,814.000 zł., wywóz zaś o 17,255.000 zł.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 0.30—035 zł. Mleko niezbier. 1 litr 0.40—0.45 zł. Śmietanka słodka 1 litr 0.60—0.70 zł. Śmietanka kwaśna 1 litr 1.60—1.80 zł. Masło zwycz. 1 kg. 4.20—4.30 zł. Masło deser. 1 kg. 5.30—6.20 zł. Ser krowi 1 kg. 1.20—1.40 zł. Jaja kopa 8.20—8.60 zł. Jaja sztuka 0.14—0.15 gr. Kury sztuka 5.00—8.00 zł. Kurczęta para 3.00—8.00 zł. Kaczki żywe szt. 3.00—5.00 zł. Gęsi żywe szt. 7.00—10.00 zł. Czereśnie 1 kg. 2.80—3.40 zł. Agrest 1 kg. 1.20—1.80 zł. Cytryna szt. 0.15—0.17 gr. Ziemniaki 1 kg. 0.14—0.15 gr. Buraki 1 kg. 0.40—0.50 zł. Buraki nowe 1 kg. 0.80—0.90 gr. Marchew stara 1 kg. 0.90—1.00 zł. Marchew nowa 1 kg. 1.00—1.20 zł. Cebula stara 1 kg. 0.75—0.80 gr. Kalafjory szt. 1.00—2.00 zł. Pietruszka 1 kg. 1.20—1.50 zł. Pomidory 1 kg. 8.00—10.00 zł. Selery stare 1 kg. 2.50—4.00 zł. Szparagi 1 kg. 3.00—3.50 zł. Włoszczyzna 1 kg. 1.00—1.20. Chrzan 1 kg. 3.00—4.00 zł.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE

Urząd statyst. podaje że naogół stan zasiewów polepszy się. Są nadzieje, że przy dobrej pogodzie polepszy się jeszcze bardziej. Dotychczas jednak stan waha się między średnim i gorszym od średniego, jak wynika z następujących zestawień z początku czerwca: Stopnie kwalifikacyjne: 5 stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, przeciętny, 2 mierny, 1 zły. Pszenica ozima 2.9, żyto ozime 2.7, jęczmień ozimy 2.6, pszenica jara 3.2, jęczmień jary 3.2, owies 3.3, ziemniaki 2.9, buraki cukrowe 3.0.

REPERTUAR

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ

Środa: „Ładna historja".
Czwartek: „Człowiek, który zabił..."
Piątek: „Simona".

KINOTEATRY

Corso: „Widmo Luwru".
Nowości: „Kochaj mnie, a świat będzie moim".
Promień: „Ostatni walc".
Sztuka: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".
Uciecha: „Raj na ziemi".
Warszawa: „Mąż bez ślubu".

RADJO

Środa 20 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Koncert płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Żołnierz polski minionych stuleci" — wygłosi Dr. M. Kukiel. 17.45: Audycja dla młodzieży — w wykonaniu artystów teatru miejskiego. — 18.15: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Myśli filozoficzne w hymnach Rig-Vedy" — wygłosi Dr. W. Gielecki. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Czy ortografja może być wzorem wymowy?" — wygłosi Dr. K. Nitsch. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikaty. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt: „Praca nad psychologią zwierząt naszych a szkoła" — wygłosi prof. R. Minkiewicz. 16.25: Nadprogram. 16.40: „Skrzynka pocztowa" — omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05: Przerwa. 17.20: Odczyt ministerstwa kolei. 17.45: Program dla młodzieży. 18.15: Koncert popołudniowy. Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego. Muzyka rosyjska. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Wycieczkowe wskazówki krajoznawcze" — wygłosi prof. Kołodziejczyk. — 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. Wykonawcy: Róża Benzelowa (fortepian), Lidja Kmitowa (skrzypce), Ignacy Dygas (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akompanjament). Słowo wstępne wypowie Karol Stromenger. 22.00: Sygnał czasu i komunikaty. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.

Przeciwko faworyzowaniu księży!

Rząd odmawia zasiłków bezrobotnym a podnosi uposażenie duchowieństwa!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł tow. **Piotrowski** zgłosił imieniem ZPPS wniosek w sprawie uchwały Rady ministrów o jednorazowym zasiłku dla duchowieństwa w wysokości 225% uposażenia miesięcznego.

Wniosek wzywa rząd by bezzwłocznie zdał sprawę, na jakiej podstawie ustawowej oparta jest wspomniana uchwała Rady ministrów, oraz z jakich źródeł budżetowych ma być ten zasiłek wypłacony.

W motywacji wnioskodawcy stwierdzają, że rząd wypowiedział się przeciwko wszystkim wnioskom domagającym się podniesienia uposażenia bardzo źle płatnych pracowników państwowych, którzy w większości są obarczeni licznemi rodzinami. Rząd zasłaniał się przytem brakiem funduszów. Podobnie zachował się rząd przy sprawie zasiłków dla bezrobotnych, odając zasiłki dla bezrobotnych pozbawionych rodziny, mimo że nie korzystają oni z żadnych innych dochodów.

Uchwała Rady ministrów, która uprzywilejowała pewną kategorję osób pobierających uposażenie ze skarbu państwa, a w szczególności osób nieposiadających obowiązków rodzinnych, może wywołać wśród ludności zrozumiałe oburzenie przeciwko państwu.

Niesłychane rozwydrzenie kleru

Tarnowska kurja biskupia nie uznaje władz państwowych!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

ZPPS złożył dzisiaj w Sejmie interpelację do prezesa Rady ministrów **w sprawie uchylenia się zakonnych i kościelnych zakładów opiekuńczych od kontroli państwowej.**

Interpelacja stwierdza, że władze kościelne dążą do rozszerzenia swoich kompetencyj po za ramy praw przyznanych im przez konkordat. Na poparcie tego twierdzenia interpelanci przytaczają pismo urzędowe tarnowskiej kurji biskupiej z dnia 24 marca br. zaopatrzone podpisami wicekanclerza kurji ks. Franciszka Sitki i wikarjusza generalnego Edwarda, w którem m. i. czytamy:

„niniejszem polecamy **nie poddawanie się nadzorowi władz państwowych**, w szczególności nie powinny zakłady poddawać się kontroli finansowej, nie powinny przedkładać władzom państwowym ani preliminarzy budżetowych ani zamknięć rachunkowych, ani sprawozdań z działalności, ani regulaminów czy statutów. Nie powinny pozwalać na inspekcje w innych sprawach niż higjeniczne itd.".

Interpelanci zapytują p. prezesa Rady ministrów czy znana mu jest ta kurenda i co rząd zamierza w tej sprawie uczynić.

W obronie lokatorów

Wniosek PPS o wstrzymanie wzrostu stawek komornego dla małych mieszkań

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

W dniu dzisiejszym ZPPS zgłosił w Sejmie wniosek nagły zawierający projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów, w sprawie **wstrzymania wzrostu czynszu dla małych mieszkań.**

Wniosek PPS żąda zawieszenia wzrostu stawek komornego dla małych mieszkań do 30 czerwca 1930 roku.

—ooo—

Walki strajkowe w Grecji

Ateny, 19 czerwca (PAT). W mieście Volos doszło **do starcia** między policją a strajkującymi robotnikami przemysłu tytoniowego. Dwóch robotników odniosło rany. Komunistyczny związek zawodników pracowników tytoniowych „Agrinion" proklamował rozpoczęcie strajku.

Wiedeń, 19 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu **o dalszem rozszerzeniu się strajku w Grecji**. Strajkujący robotnicy tytoniowi otrzymali pomoc ze strony innych kategoryj robotników, tak że obecnie **strajkuje około 250 tysięcy robotników**. Dotychczas nie ogłoszono wprawdzie strajku generalnego, jednakże w kilku miastach został on już faktycznie przeprowadzony. Rząd wysłał wojska celem utrzymania porządku. Robotnicy usiłowali w kilku miejscach zapobiec funkcjonowaniu wodociągów i zakładów użyteczności publicznej, obsługiwanych przez wojsko, wskutek czego **przyszło do krwawych starć**. Między innemi starcia te miały miejsce **w miastach Kavala, Drama i Pireusie**, przyczem po obu stronach było **wielu zabitych** i rannych. Wszystkie budynki publiczne obsadzone są przez wojsko.

—ooo—

Polski lot transatlantycki

Paryż, 19 czerwca (PAT). Niezbędne przeróbki w samolocie, których potrzebę wykazał ostatni 32-godzinny lot majorów Kubali i Idzikowskiego, ukończone zostaną w bieżącym tygodniu, poczem lotnicy odbędą kilka próbnych lotów przed ostatecznym odlotem do Ameryki drogą na Azory i Nową Szkocję, co nastąpi **z końcem przyszłego tygodnia.**

Pierwsza kobieta przeleciała Atlantyk

Okręt powietrzny „Przyjaźń" (Friendship), który w niedzielę wyleciał z Nowej Funlandji do Europy, wylądował w poniedziałek o godzinie 12'40 w południe w zatoce Burry w Walji (Anglja). Lot ten odbyła panna Amelja Earhart w towarzystwie lotnika Stultza i mechanika Johnsolma. — Jest to więc pierwszy udały lot kobiety z Ameryki do Europy.

SZCZEGÓŁY LOTU

Londyn, 19 czerwca (PAT). Agencja Reutera podaje: Wodnopłatowiec „Friendship" („Przyjaźń"), na którym lotniczka Amelja Earhart i lotnik Stultz oraz mechanik odlecieli 17 bm. z Trepassey w Nowej Funlandji z zamiarem przelecenia przez Atlantyk do Irlandji, wylądowali 18 bm. o godzinie 12'40 w południe w Llanelly w Walji.

Nowy Jork, 19 czerwca (PAT). Wiadomość o pomyślnym dokonaniu lotu transatlantyckiego przez młodą Amerykankę rozeszła się z niesłychaną szybkością w Ameryce, wywołując wszędzie entuzjastyczne wybuchy radości. Miss Boll, której nie przypadnie już w udziale zaszczyt dokonania pierwszego przelotu przez Atlantyk przez kobietę, odzywa się niemniej z najwyższem uznaniem o miss Earhart.

—ooo—

Na ratunek wyprawy Nobilego

Rzym, 19 czerwca (PAT). Jak wiadomo, generał Nobile nadesłał patrowcowi „Citta di Milano" radiodepeszę, w której oświadczył, że dostrzegł on samolot Larsena i Holma oraz określił położenie miejsca, gdzie się znajduje w tej chwili i które różni się znacznie od miejsca wskazanego trzy dni temu. — Według tych wskazówek generał Nobile znajduje się pod 80° 33' szerokości i 27° 12' długości wschodniej, licząc według południka w Greenwich. Punkt ten znajduje się prawdopodobnie o pięć mil na wschód do wysp Foyn i około ośm mil od punktu wskazanego uprzednio. Otrzymane obecnie wskazówki **pozwolą niezawodnie odszukać generała Nobile**. Lotnik Larsen oświadczył, że przebył drogą powietrzną od przylądka północnego do przylądka Platez przez wyspy Royes, podczas gdy lotnik Lutzow leciał wzdłuż 80° 40' aż do wyspy Karola XII, zawracając na przylądek Platez. Lotnicy dostrzegli ślady sań w okolicy zatoki Wahlenberg około wyspy Scatesby. Stwierdzili, że sanie te prowadzi dwoje ludzi. Jak stwierdzają lotnicy, w strefie, gdzie znajdowali się ludzie, lód jest w stanie ułatwiającym znacznie podróż pieszo. Lotnicy, zmieniwszy motor, natychmiast podejmą nowy lot, aby dotrzeć do obozu generała Nobile, który ze swej strony donosi, że obecne warunki atmosferyczne i stan lodu są pomyślne.

AKCJA POMOCNICZA SOWIETÓW

Moskwa, 19 czerwca (PAT). „Izwiestja" podają następujące szczegóły w sprawie zorganizowanych przez rząd sowiecki dwóch wypraw ratowniczych dla ekspedycji generała Nobile. Pierwsza pod kierownictwem prof. Wizego opuściła Archangielsk na pokładzie łamacza lodów „Małygina" w dniu 13 bm. o północy. Zadaniem tej ekspedycji jest wzięcie po drodze w porcie aleksandrowskim dwóch lotników Babuszkina i Siergiejewa wraz ze samolotem, ustawionym na nartach, a więc zastosowanym do lądowania na powierzchni, pokrytej lodem i śniegiem. Ekspedycja ta ma zbliżyć się do miejsca, w którem przypuszczalnie znajduje się generał Nobile. Ekspedycja ta będzie mogła rozpocząć wykonanie swego zadania 20 do 22 bm. Druga ekspedycja pod kierownictwem prof. Samojłowicza wyruszy z Leningradu na pokładzie najpotężniejszego na świecie łamacza lodów „Krassin" i zmierza ku miejscu pobytu ekspedycji generała Nobile od strony zachodniej. Na pokładzie tego okrętu urządzona jest platforma do startowania samolotu trzymotorowego, na którym zamierzają odlecieć ku miejscu pobytu generała Nobile dwaj lotnicy sowieccy. Łamacz lodów „Krassin" będzie w stanie rozpocząć swą akcję ratowniczą na miejscu około 26 do 28 bm.

ODLOT AMUNDSENA

Tromsoe, 19 czerwca (PAT). Francuski samolot typu „Lathama", pilotowany przez Guilbauda, wystartował 18 bm. z Amundsenem o godzinie 4 popołudniu.

TELEGRAMY

—o—

ZMIANY W DYPLOMACJI POLSKIEJ

Warszawa, 19 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszej Radzie ministrów dokonano następujących nominacji w korpusie dyplomatycznym: posłem w Rzymie (na miejsce p. Knolla przeniesionego do Berlina) mianowany został dotychczasowy szef protokołu p. Stefan **Przeździecki**, poseł **Michałowski** z Budapesztu został przeniesiony do Kopenhagi, poseł **Rozwadowski** przeniesiony został z Kopenhagi do Sztokholmu.

PAT ZAPRZECZA

Warszawa, 19 czerwca (PAT). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski, jakie ujawniły się w niektórych dziennikach warszawskich o rzekomo mających nastąpić zmianach w składzie obecnego gabinetu, są pozbawione wszelkich podstaw.

ODPOWIEDŹ NA NOTĘ SOWIECKĄ

Warszawa, 19 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Tekst odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką zostanie ustalony w ciągu bieżącego tygodnia, tak, że nota polska będzie doręczona rządowi ZSSR przez posła polskiego w Moskwie p. Patka **w przyszłym tygodniu.**

PROTEST FRANCUSKI PRZECIW ZARZUTOM SOWIECKIM

Wiedeń, 19 czerwca. (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że z min spraw. zagran. wysłano protest przeciwko wywodom prokuratora w procesie donieckim, w którym ten ostatni oskarża Francję o współwinę w aferze szpiegowskiej. Cziczerin, któremu doręczony został ów protest, nie zareagował jeszcze na niego.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. **Zarząd oddziału.**

TUR U KOLEJARZY. Dziś w środę 20 bm. o godzinie 7 wieczór w Domu kolejarzy, ul. Warszawska 15-17, odczyt tow. dra **Ringelheima** p. t. „Tendencje socjalistyczne w obecnym ustroju gospodarczym" — II część.

ZGROMADZENIE POMOCY I ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 21 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział pomocy uprasza Zarząd oddziału murarzy.

Z życia robotniczego

KONIEC STRAJKU PIEKARZY W TARNOWIE

W czwartek 14 czerwca został zlikwidowany strajk piekarzy w Tarnowie. Strajkujący żądali zaniechania łamania 8-godzinnego dnia pracy, zakazu pracy w niedziele i święta, ograniczenia liczby uczniów i przestrzegania posyłania uczniów do szkoły przemysłowej.)

• W konferencji, na której zlikwidowano strajk, wzięli udział p. starosta Sokołowski, inspektor pracy p. inż. Witoszyński, przedstawiciele cechu, dalej tow. sekretarz Lichoń, z Krakowa, tow. Pyszyński, sekretarz Rady Klasowych Związków Zawodow. w Tarnowie, tow. Lewniowski, przewodniczący oddziału piekarzy w Tarnowie i delegacja robotnicza. Została podpisana umowa, w której pracodawcy przyjęli wszystkie żądania robotników piekarskich. Sprawę ograniczenia liczby uczniów przekazano do miejscowego cechu, który w myśl statutu będzie przestrzegał przyjmowania uczniów. Łamistrajkowie zostaną usunięci. Praca z 18 godzin zostaje zredukowaną na 8 godzin na tych samych warunkach płacy, pracodawcom nie wolno wypowiadać przed upływem 6 tygodni od dnia zakończenia strajku, nie wolno majstrom zatrudniać uczniów czy pomocników niezarejestrowanych w cechu.

Podczas strajku ujawniło się całe bagno wyzysku pracy przez majstrów piekarskich w Tarnowie. Piekarnia Masia posługuje się chłopcami niezarejestrowanymi w cechu. P. Maś za prace 18-godzinną płaci chłopcu mającemu lat 16, który pracuje przy wyrobie pieczywa, aż 4 złote 50 gr. tygodniowo. Pomocnikom, którzy pracują po trzy lata płaci 10 złotych. P. Maś nie posyła chłopców do szkoły, by mógł ich lepiej wyzyskiwać, a później wyrzucać na bruk, jak to obecnie uczynił; wyrzucił dwóch robotników, którzy pracowali u niego po trzy lata, przyjęci jako chłopcy do praktyki, a po ukończeniu jej zostali wyrzuceni na bruk za to, że ośmielili się wziąć udział w strajku. Nie wpisani do cechu, nie chodząc do szkoły przemysłowej, zostali zdani na łaskę ulicy! P. Gątkowski zmusza również robotników, by na niego pracowali po 18 godzin. Debora Sturm słynie z przymusu pracy w niedziele i święta. Dawid Rotkopf wypowiada ludziom prace za to, że nie chcą pracować w niedzielę! Tych kilka faktów podajemy do wiadomości p. inspektora pracy, by ukrócił samowolę tych panów.

Policja tarnowska otoczyła swą pieczą majstrów piekarskich, dokonywała wśród robotników aresztowań nawet w nocy, wyciągano ich z łóżek i odstawiano do aresztów policyjnych. I tak przez 5 dni strajku aresztowano 7 robotników, niektórych trzymano po 24 godzin w areszcie. P. komisarz Milanowski wyrażał się o robotnikach strajkujących, że są bandytami, a przedstawiciela robotników tow. Pyszyńskiego, gdy ten przyszedł interwenjować, potraktował brutalnie. P. komisarz zapomina, że policja jest utrzymywana przez całe społeczeństwo i dla wszystkich winna być jednakowa opieka. Mimo wszystko robotnicy piekarscy odnieśli zwycięstwo w walce o 8-godzinny dzień pracy. Strajk był całkowity, solidarność robotnicy okazali wzorową.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW KAFLARSKICH W TARNOWIE

W sobotę 16 bm. został zakończony strajk robotników kaflarskich w zakładach p. Brachа w Tarnowie. Robotnicy wysunęli żądanie podwyżki płac dla robotników warsztatowych 15%, dla stawiaczy przyznania cennika krakowskiego z dnia 23 maja 1928, dalej unormowania stosunków w kierownictwie fabryki. Po 6-ciodniowym strajku została podpisana umowa w inspektoracie pracy. Ze strony fabryki wzięli udział pp. właściciel Brach, dyrektor Krynicki, ze strony organizacji sekretarz Rady Klasowych Związków Zawodowych w Tarnowie tow. Pyszyński, z kaflarzy tow. Zdebski. Umowa została podpisana na warunkach podanych przez robotników. W czasie dyskusji ujawniło się całe niedołęstwo w kierownictwie kaflarni, którą prowadził p. Kadłubowski od lat trzech i doprowadził do tego, że fabryka upadała na skutek nieumiejętności kierownika. Dyrekcja p. kierownika z miejsca zwolniła a kierownictwo kaflarni przekazała nowemu kierownikowi. Cennik krakowski dla stawiaczy został przyjęty, robotnicy warstatowi otrzymali 15% podwyżki. W ten sposób strajk został zwycięsko zakończony.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KOLONJE LETNIE DLA DZIECI ROBOTNICZYCH W TARNOWIE

Robotnicze „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci" w Tarnowie w tym roku poraz szósty podjęło akcję kolonij letnich dla dzieci robotniczych. Dnia 9 bm. rozpoczęły się w Klikowej pod Tarnowem półkolonje dla 45 dzieci w wieku przedszkolnym. Półkolonje te trwać będą przez kilka tygodni, poczem rozpoczną się półkolonje dla 50 dzieci w wieku szkolnym, a na sierpień zorganizowany będzie obóz harcerski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci dla 40 harcerzy. Urządzenie półkolonij zostało umożliwione przedewszystkiem dzięki przychylności magistratu miasta Tarnowa, w szczególności p. burmistrza dra Kryplewskiego; magistrat bowiem oddał na półkolonje folwark miejski. Ponadto dnia 15 lipca rozpoczną się kolonje wiejskie dla dzieci szkolnych chorowitych, w liczbie 40. Ogółem akcja TPD obejmie w tym roku **z górą 180 dzieci**, co oznacza ogromny rozwój tej akcji w porównaniu z latami poprzedniemi. Akcją kolonijną kieruje tow. dr. Ciołkoszowa.

Rozkład jazdy ważny od dnia 15 maja 1928 roku

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 0·55	[illegible]	[illegible]	Cieszyn	[illegible]	[illegible]	—	[illegible]	4 12	[illegible]	12·45	[illegible]	11·25	[illegible]	[illegible]
Bielska	4 10		[illegible]		[illegible]		—		8 13		22 50		18 50		5 35
Cieszyna	6·50		[illegible]		[illegible]		[illegible]		11·15		P22 08		P23·20		8·09
Żywca	9 28		[illegible]		[illegible]		[illegible]		13 19		—		—		10 39
Piotrowic	14 30		[illegible]		[illegible]		[illegible]		18·[illegible]		—		—		15·51
Pragi	16 20		—		—		—		—		—		—		17·45
Wiednia	17·45		[illegible]		[illegible]		[illegible]		—		—		—		18 55
Chrzanów	P19·50		[illegible]		—		[illegible]		[illegible]		[illegible]		[illegible]		P21·03
	21 00		[illegible]		—		[illegible]		—		—		—		22·20

Przyjazd do Krakowa: 7·18, 9·00, P 9 45, 10 35, 15·05, 18 50, 22 55, P 1·25.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	[illegible]	[illegible]	3·03	[illegible]	—	[illegible]	—	[illegible]	—	[illegible]	[illegible]
	[illegible]		7·40		—		—		—		[illegible]
	[illegible]		8·16		—		—		—		—
[illegible]	[illegible]		9·13		—		—		—		11·00
[illegible]	[illegible]		12 28		[illegible]		[illegible]		[illegible]		14 17
[illegible]	[illegible]		13·57		—		—		—		14 49
[illegible]	[illegible]		16·12		—		—		—		[illegible]
[illegible]	[illegible]		19·20		—		—		—		—
[illegible]	[illegible]		19·20		—		—		—		[illegible]
	[illegible]		21·50		P 4·35		10·16		[illegible]		—
	[illegible]		22·28		—		—		—		—
	[illegible]		0·26		P 7·00		P17·00		[illegible]		[illegible]

Z: Dworzec Zachodni

Przyjazd do Krakowa: P 6 05, 7 18, P 9·45, 11 19, P 12·20, 16·00, 17 06, 18 50, 20·10, 23 10, P 1 25, 5 30.

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	Z P 0·15	Częstochowa	[illegible]	Łódź	6 50	Warszawa	P 8·35
	P 2·30		5 20		8·40		P 9·30
Warszawy	7·55		11 58		14 40		18·23
Łódź Z	P14·20		17·08		20 28		21 18
Częstocho-	19·00		22·5.		—		[illegible]
wy	22 10		—		[illegible]		—

Przyjazd do Krakowa: P 5 50, 8 17 (z Łodzi 5 30), P 2 35, P 22 02, 17·30.

Z: Dworzec Zachodni

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Kocmy-	7 02	[illegible]	—	[illegible]	1)17·40
rzów	10·40		—		—
Piaczów	13·33		17·46		20·52
Kazimie-	16·35		—		—
rza Wiel.	19·15		1) 0·20		—
	20·55		[illegible]		[illegible]

1) w razie potrzeby za zgłoszeniem.

Przyjazd do Krakowa: 7·16, 8·45, 12·27, 18 43, 21·15.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
[illegible]	0 15	Strzemieszyce	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
szyce	7·55		[illegible]		[illegible]		[illegible]		[illegible]		[illegible]
Miechów	10 15		[illegible]		—		—		—		—
[illegible]	13·3[illegible]		[illegible]		[illegible]		—		[illegible]		[illegible]
[illegible]	20·00		[illegible]		[illegible]		[illegible]		[illegible]		[illegible]

Przyjazd do Krakowa: 5 30, 7·53.

do	Godz.	przyjazd	Godz.
Niepoło-	[illegible]	[illegible]	5·35
[illegible]	14·32		1[illegible]·25

Przyjazd do Krakowa: 8 10 i 16 30.

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 1·50	Bochnia	—	Tarnów	3·02	Rzeszów	[illegible]	Lwów	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	14·2[illegible]
	P 6 35		7·14		7·49		[illegible]		[illegible]		[illegible]		P 15 [illegible]
	7·40		8·46		9·49		[illegible]		[illegible]		—		—
	11·05		12·13		13·10		[illegible]		[illegible]		[illegible]		—
Lwów	P12·38		—		13·46		[illegible]		[illegible]		[illegible]		—
Bochnia	12 02		12·53		13·38		—		—		—		—
Tarnów	1)14·20		1)15·42		1)16·43		—		—		—		—
Rzeszów	15·30		16·36		17 32		[illegible]		—		—		—
[illegible]	2)16·20		2)17·42		2)18 44		—		—		—		—
[illegible]	19·20		20 26		—		—		—		—		—
	19 50		20·55		21·50		—		—		[illegible]		[illegible]
	20·30		21·24		22·13		[illegible]		[illegible]		—		—
	22·45		23·36		0·20		—		—		—		—
	23·50		0·58		1·53		[illegible]		[illegible]		—		—

1) Kursuje tylko w sobotę. 2) tylko w dni robocze.

Przyjazd do Krakowa: 0 35, 6 22, 6 30, 7·00, 8·58, 13·40, 16·50, P 17·05 18·35, 20 33, P 22 20.

Odjazd z Krakowa do Wieliczki 6·47, 8·36, 10 00, 11·50, 13·06, 13·45, 15·08, 17·15, 13·20, 19·35, 20·20, 21·05, —, —

Przyjazd do Krakowa: 7 35, 7 44, 9·19, 10·42, 12·35, 14 01, 15·54, 18 01, 18·25, 19·02, 20 18, 21 49.

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Nowy Sącz	P 3·00	Nowy Sącz	P 6·20	Krynica	8·35	[illegible]	7·04	[illegible]	7·55
Krynica	P12 38		16 55		19 30		17·20		18 24
Jasło	12 02		16·55		19 30		17 20		18·24
Iwonicz	22·45		4·15		7·10		4 06		5·16

Przyjazd do Krakowa: 8 58, 13 40, 15 16, P22 20, P1 50. 4 44.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 3 15	Kalwarja	4 22	Wadowice	7 20	[illegible]	5·08	[illegible]	6 09	Nowy Targ	7·01	[illegible]	7·47
Kalwarja	P 8 05		9·11		11·14		9·53		11 03		11·56		12·40
Wadowice	8·50		10·24		11·14		11 28		13 04		14·22		13·25
[illegible]	13·30		16 01		15·58		15·59		17·44		19·00		20 00
Rabka	1)14·15		1)15 45		—		—		—		—		—
Nowy Targ	16 55		18·35		19·17		19 35		—		—		—
Zakopane	19·05		20 40		22 07		21 50		23·30		—		—
	23·30		1·16		2 12		2·12		3·56		5 10		6·10

Przyjazd do Krakowa: P 2·00, 5·20, 6 43, 9·10, 18 55, 19·30, P 22·30, 21·38 1)

1) Kursuje w pogodne niedziele i święta.

P = pociąg pospieszny Z: Dworzec Zachodni

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa